

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Dwa listy
— str. 4

Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 15 I 1957

Nr 12 (4032)

Głosy oddane na listę FJN zaświadcza że naród polski jest zgodny i zjednoczony

Spotkanie Władysława Gomułki z mieszkańcami Warszawy

Towarzysze, Obywatele!

Za niespełną tydzień — wybory do Sejmu. Dziś jest 14 stycznia, a 20 stycznia Polki i Polacy we wszystkich miastach i wsiach naszego kraju pójdą do urn wyborczych, aby spełnić swój obywatelski obowiązek, aby wybrać nowy Sejm, aby wyrazić opinię na-

rodu o programie nakreślonym przez partię — na naszym VIII Plenum — programie, który przyjął za podstawę swego działania Front Jedności Narodu.

Postawmy sobie dwa pytania:

JEDNO — JAKI WYNIK WYBORÓW BĘDZIE ZGODNY Z DOBREM NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO, Z INTERESEM DALESZEGO ROZWOJU SOCJALIZMU I DEMOKRACJI W NASZYM KRAJU?

DRUGIE — JAKI WYNIK WYBORÓW BYŁBY SZKODLIWY DLA PODSTAWOWYCH INTERESÓW POLSKI, MOGŁBY STAĆ SIĘ ZAPORĄ NA NOWEJ DRODZE, KTÓRĄ ZACZELISMY IŚĆ WSZYSTCY RAZEM PO-CZYNAJĄC OD VIII PLENUM I MOGŁBY WYWOŁAĆ NIEBEZPIECZNE DLA CAŁEGO KRAJU, DLA SPRAWY SOCJALIZMU WSTRĄSY?

Co do pytania pierwszego.

Wybory odbędą się równo w trzy miesiące od wydarzeń październikowych. Po takim wstrząsie mogłoby jakiś inny rząd powiedzieć: trzeba odłożyć wybory, trzeba najpierw umocnić się, a dopiero potem zwrócić się do społeczeństwa. Nasza partia pod nowym kierownictwem, razem z sojusznikami stronnictwa-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zamiast nakazów pracy — propozycje zatrudnienia

WARSZAWA (PAP)

Od dłuższego już czasu Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, opierając się na opiniach i postulatach młodzieży studiującej i naukowców, prowadził prace zmierzające do zasadniczej zmiany obecnego systemu zatrudniania absolwentów wyższych uczelni. Projektowane jest zniesienie nakazów pracy i zastąpienie ich propozycjami zatrudnienia przedstawianymi absolwentom. Propozycji tej, jeśli nie będzie mu ona odpowiadała, absolwent nie będzie obowiązany przyjąć. Rozważa się równocześnie możliwości ewentualnego przekazania spraw zatrudnienia absolwentów bezpośrednio uczelniom i zakładom pracy.

Wszystko to wymaga jednak zmiany obowiązującej obecnie ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów. Przewiduje się, że dopiero młodzież kończąca uczelnie wyższe w czerwcu br., zatrudniana będzie według nowych przepisów.

Kiedy w Poznaniu?

Jak się dowiadujemy, w Krakowie odbyło się zebranie oficerów rezerwy, na którym ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Organizacyjny Związku Oficerów Rezerwy PRL. A w Poznaniu? (Kr)

Prezes Rady Ministrów przyjął Prymasa Polski

WARSZAWA (PAP)

14 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, z którym omówił cały szereg spraw dotyczących stosunków między Kościołem a Państwem, a w szczególności uchwalonego ostatnio nowego dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz spraw dotyczących prawidłowego, opartego na wzajemnym poszanowaniu wolności sumienia, wprowadzania nauki religii do szkół.

Użycie sił zbrojnych USA

w strefie Bliskiego i Środkowego Wschodu

może doprowadzić do poważnych następstw

— stwierdza Agencja TASS

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS ogłosiła oświadczenie w sprawie orędzia prezydenta Eisenhowera, dotyczącego bliskowschodniej polityki USA.

Wystąpienie prezydenta USA — zdaniem agencji TASS — jest sprzeczne z zasadami i celami ONZ i kryje w sobie poważną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa w strefie Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Deklaracyjne oświadczenia prezydenta USA, że Stany Zjednoczone popierają suwerenność i niezawisłość krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu,

nie dadzą się pogodzić z przyjęciem agresywnego programu przewidującego użycie sił zbrojnych USA w tej strefie.

Pragnąc zawoalować poważną ingerencję w sprawy wewnętrzne krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz swą agresywną politykę wobec krajów tej strefy, koła rządzące USA posługują się wymysłami o rzekomo istniejącym zagrożeniu krajów arabskich ze strony Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki jest żywotnie zainteresowany, aby w strefie Bliskiego i Środkowego Wschodu, znajdującej się w pobliżu jego granic, panował pokój.

W miarodajnych kołach radzieckich uważa się, że zamierzone przez rząd USA wobec strefy Bliskiego i Środkowego Wschodu posunięcia, które przewidują możliwość użycia amerykańskich sił zbrojnych w tej strefie, mogą doprowadzić do groźnych następstw.

Na sumę 10 mln. dolarów

Polskie szyny kolejowe do Brazylii

KATOWICE (PAP)

Poważny sukces odnieśli polscy handlowcy, wygrywając przetarg na dostawę szyn kolejowych do Brazylii z takimi konkurentami, jak Francja, Niemiecka Republika Federalna, Japonia oraz Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Transakcja zawarta między Centralą Handlu Zagranicznego — „Centrozap” w Katowicach a Bankiem Narodowym Rozwoju Gospodarczego Brazylii na dostawę szyn i akcesoriów kolejowych opiewa na sumę ponad 10 mln. dolarów. Za taką kwotę Polska dostarczy Brazylii do połowy 1958 r. ponad 72 tys. ton szyn normalnotorowych i akcesoriów kolejowych.

Dnia 11. 1. 1957 roku w godzinach rannych przybyła do Warszawy chińska delegacja rządowa z premierem Czou En-laiem oraz wicepremierem Ho Lun-giem na czele.

Na zdjęciu: powitanie na lotnisku.

CAF — Fot. Baranowski

Premier Czou En-lai we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP)

W poniedziałek rano o godzinie 8.30 premier Czou En-lai i członkowie delegacji rządu Chin Ludowych po zwiedzeniu Krakowa udali się pociągiem specjalnym w drogę do Wrocławia. Na dworcu krakowskim odjeżdżających zegnali liczni zgromadzeni przedstawiciele miasta. Na dworcu premiera Czou En-lai i członków delegacji zegnał również prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. W podróży do Wrocławia premierowi rządu Chin Ludowych towarzyszyli minister spraw zagranicznych A. Rapacki oraz minister górnictwa węglowego inż. Waniotka.

W drodze do Wrocławia pociąg specjalny zatrzymywał się na kilka minut w Katowicach, Kędzierzynie i w Opolu. Na każdym z tych dworców odbyła się krótka, niezwykle serdeczna manifestacja mieszkańców tych miast na cześć premiera Czou En-lai, na cześć przyjaźni polsko-chińskiej.

W godzinach południowych premier Czou En-lai przyjechał do Wrocławia.

Bezpośrednio z dworca goście chińscy udali się samochodami do największej polskiej fabryki wagonów kolejowych (PAFA-WAG). Podczas zwiedzania zakładów robotnicy niezwykle serdecznie witali gości, wielokrotnie manifestując na cześć wielkiego narodu chińskiego.

+ na taśmie
dalekopisu+

W ONZ

rozpoczęła się debata rozbrojeniowa. Delegat amerykański Cabot Lodge przedstawił w poniedziałek nowe amerykańskie propozycje w sprawie rozbrojenia, które zapowiadał prezydent Eisenhower.

TYLKO W ZAMIAN ZA
GWARANCJE

rząd Izraela postanowił wycofać swe wojska z Szarm Asz-Szejchu, leżące na południu półwyspu synajskiego. Izrael domaga się tak zwanych gwarancji dotyczących żeglugi w zatoce Akaba.

Z LUBELSZCZYZNY
DO CHIN

wysłano w ciągu stycznia br. 60 ton nasion buraka cukrowego. W I kwartale bież. roku z województwa lubelskiego wysłał się do Chin dalsze 230 ton nasion.



...zbiegł się tym razem z bardzo ważnym okresem życia publicznego. Wywieszki o „doborowych orkiestrach” i „oficjach zaopatrzonych bufetach” — mieszają się na przemian z obwieszczeniami o spotkaniach kandydatów i wyborców. Fotosy oszczędnie przyodzianych diw karnawałowych nie zajmują w prasie mniej miejsca niż portrety przyszłych parlamentarzystów.

Ale nawet w zgietku zabaw, w rozmówkach u fryzjera i krawcowej, w tramwaju, czy w przerwie teatralnego przedstawienia — starczy czasu i ochoty na poruszenie tego tematu.

Nietrudnie jest podstukiwać, ale uczymy to dla dobra sprawy. Kobiety mają nieraz swe własne metody oceny kandydatów.

Pani A.: — Wojskowy mundur to moja słabość. Głosuję na Spychalskiego.

Pani B.: — Oczywiście, że na Krasę! W zeszłym Sejmie, proszę ja ciebie, było stanowczo za mało przystojniaków.

Pani C.: — Nowakowski? Bez dwóch zdań. Przecież był wykładawcą w Oxfordzie.

Pani D.: — Przepadam za prawdziwą biżuterią. Kietcewski — złotnik musi być postem...

Oczywiście, można i tak. Czasem wyborca ma prawo spojrzeć na kandydata zupełnie z innej strony. Element osobistej sympatii nie jest chyba sprawą obojętną i ma niewątpliwie jakiś wpływ na podjęcie decyzji. Jeszcze lepiej, jeśli ta sympatia i psychiczna bliskość idzie w parze ze słuszną oceną reszty przymiotów kandydata. W tej „reszcie” mieści się to wszystko, co jest potrzebne by być reprezentantem społeczeństwa. O tej „reszcie” myślimy na pewno, układając spisy kandydatów. Mijmy więcej zaufania do komisji, które decydowały o tym, jakie nazwiska znalazły się na czołowych miejscach. A poparcie dla tej czołówki — ma przecież swoją wymowę — i swoją wagę.

W ocenie ludzi nie zawsze można stosować „klucz ko-biecy”. On tylko częściowo spełnia swe zadanie. Ważniejsze jest wewnętrzne przekonanie o wartości człowieka i jego przydatności w życiu publicznym.

Oczywiście — z drugiej strony — nie się nie stanie, jeśli poseł będzie pociągającym mężczyzną...

...mik

Kto chce, aby w Polsce był spokój — będzie głosować na listę Frontu Jedności Narodu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mi ZSL i SD, razem z bezpartijnym aktywnym Frontu Jedności Narodu zdecydowała, że wybory powinny się odbyć w przewidzianym przez Konstytucję terminie, że można i trzeba zaapelować do patriotyzmu, dojrzałości i odpowiedzialności narodu mimo wszystkich trudności przeżywanego obecnie okresu. Masowy udział w wyborach, wielka ilość waszych głosów, oddanych na listę Frontu Jedności Narodu, na czołowych jej kandydatów, na tych, którzy do wytyczenia programu VIII Plenum się przyczynili — zaświadczy wobec całego świata, że naród polski z klasą robotniczą na czele jest zgodny i zjednoczony, że udziela poparcia dla polityki suwerenności, socjalizmu i demokracji.

Umocniliśmy naszą suwerenność

Co zrobiliśmy w ciągu 3 miesięcy, które dzieli nas od VIII Plenum? Jaki jest plon tych trzech miesięcy, plon stanowiący już konkretny dorobek i stwarzający podstawę do dalszych pozytywnych przeobrażeń? Przede wszystkim umocniliśmy naszą suwerenność państwową. Sami w pełni decydujemy o naszych losach, o wyborze najlepszych metod i środków budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Uregulowaliśmy nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim na zasadach równości i niemieszania się w sprawy wewnętrzne, na zasadach łączącej nas idei socjalizmu, wspólnoty celów i solidarności międzynarodowej, sojuszu i przyjaźni. Przyjaźń polsko-radziecka ma już swoją historię. Zrodzona jako przyjaźń polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej we wspólnej walce z caratem, wyrosła w braterską przyjaźń obu narodów w latach wojny z hitleryzmem i w powojennych latach wspólnej walki o pokój świata, wzmocniona została wspólną ideą w budowaniu lepszego, sprawiedliwego życia.

Likwidując szkodliwe dla tej przyjaźni i nienormalne zjawiska w stosunkach między naszymi krajami, rozmowy moskiewskie, zakończone wspólną deklaracją z 18 listopada ub. roku, stworzyły podstawę pod dalszy rozwój i zacieśnienie braterskich stosunków między narodami obu naszych krajów. O braterskim stosunku Związku Radzieckiego do Polski, wynikającym z ducha tej deklaracji, świadczy wyrównanie strat, jakie Polska poniosła w związku z niekorzystnymi umowami gospodarczymi, poważna po-

Jaka jest droga wskazana Polsce przez VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii?

Jest to droga budowania socjalizmu w Polsce w oparciu o twórczą aktywność i zdrową opinię szerokich mas ludu pracujących miast i wsi, w warunkach przestrzegania socjalistycznej praworządności i demokracji. Na tej drodze usuwamy błędy minionego okresu, korzystając z jednego z wielkiego dorobku 12 lat Polski Ludowej osiągniętego w wielu dziedzinach życia pod przewodnictwem naszej partii.

moc ekonomiczna, m. in. niezwykle cenna dla nas dostawa zboża na warunkach kredytowych, jak i uregulowanie problemu reparacji Polaków ze Związku Radzieckiego. Wiele tysięcy naszych rodaków już wróciło w ostatnich tygodniach do Ojczyzny.

Ujęliśmy wspólnie w ramy statusu sprawę czasowego przebywania wojsk radzieckich w Polsce, co unormowało stosunki i w tej dziedzinie.

Określone jednostki wojsk radzieckich przebywają czasowo na terytorium Polski nie tylko za naszą zgodą, lecz przede wszystkim zgodnie z potrzebami bezpieczeństwa naszych granic. Z tych potrzeb wypływa nasza wola i zgoda na czasowe stacjonowanie tych wojsk. Dopóki nie ustąpią przychylne dyskusje do naszego stanowiska, dopóty go nie zmienimy.

To nie Związek Radziecki zmusza nas do wyrażania zgody na przebywanie jego wojsk na naszym terytorium. Zmusza nas do tego polityka państw i kół imperialistycznych, które dążą do naruszenia i zmiany naszych granic zachodnich, do podważenia pokoju na świecie.

Odrodzona oceanami od reszty świata, silna i uzbrojona po zęby, Ameryka głosi przez usta swego prezydenta, że będąc samotna i izolowana „nie może zagwarantować nawet swego własnego bezpieczeństwa”. A co może powiedzieć Polska? Nie trzeba nawet uzasadniać, że Polska, której istotnie zagrażają różni wrogowie, w odróżnieniu od Ameryki, której nikt nie zagraża, tym bardziej musi dbać o swoje bezpieczeństwo. Dlatego czasowe przebywanie wojsk radzieckich w Polsce zapisujemy nie do minusów, ale do plusów naszej polityki.

Realizujemy

zasadę praworządności socjalistycznej

W naszych stosunkach wewnętrznych realizujemy konsekwentnie wytyczoną przez VIII Plenum zasadę praworządności socjalistycznej. Zrehabilitowaliśmy wiele osób niewinnie skazanych i zniesławionych. Naprawiono wiele krzywd, które można było naprawić. Ludzie, którzy popełnili ciężkie grzechy przeciwko praworządności — zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Oczyszczamy z niesłusznych oskarżeń nie tylko komunistów, nie tylko ludzi lojalnych wobec władzy państwowej, przychylnie odnoszących się do budownictwa socjalizmu w Polsce. Taką samą miarę stosujemy również wobec niesłusznie oskarżonych o dopuszczenie się określonych przestępstw członków różnych reakcyjnych i wrogich Polsce Ludowej organizacji podziemnych. Te ramy określają ich rehabilitację. To trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie. Polityki reakcyjnych organizacji podziemnych, do których ludzie ci przynależeli, nikt nie ma zamiaru rehabilitować. Została ona bowiem słuszenie potępiona nie tylko przez nas, lecz także i przez historię.

Doniosłe przeobrażenia zaszły w naszej gospodarce. Zmierzają one — ogólnie biorąc — do daleko idącego u-

swobodę wyboru takich form gospodarowania, do jakich są przekonani — popierając wszelkie formy wspólnej zespołowej pracy na roli.

Mimo trudnej sytuacji finansowej państwa podnieśliśmy na ile było możliwe, płace szeregu kategorii pracowników.

Fundusz płac za cały 1956 rok dla robotników i pracowników umysłowych wzrósł w porównaniu z 1955 rokiem o 15 mld. złotych, to znaczy o 16,3 proc. Szczególnie szybki był wzrost płac w drugim półroczu: w miesiącu listopadzie 1956 roku w porównaniu z tym samym miesiącem 1955 roku wzrost płac wynosił ponad 29 proc. Obecnie rząd podniósł płace górników o 3 miliardy złotych, licząc w stosunku rocznym.

Podnosimy od 1 marca br. płace tej części kolejarzy, która nie była objęta podwyżką płac w roku ubiegłym. Pójdzie na to kilkaset milionów złotych w stosunku rocznym. Podnosimy zasiłki rodzinne, począwszy od drugiego dziecka, na co trzeba będzie wydatkować sumę przekraczającą miliard złotych rocznie. Obejmujemy kartą hutniczą też część hutników, która dotychczas nie była nią objęta, co pociągnie za sobą wydatek około 100 mln. złotych.

W zestawieniu ze stanem naszej gospodarki, o czym mówiłem już parę dni temu, zrobiliśmy naprawdę dużo w dziedzinie poprawy bytu ludzi pracy. Poważną część ludzi pracy w Polsce osiągnęła podniesienie zarobków w ostatnim okresie, a rząd zdołał zapewnić dostateczną ilość towarów, aby mogli oni kupić za te zwiększone zarobki potrzebne im artykuły.

Nasza polityka gospodarcza zmierza do zapewnienia warunków rozwoju rzemiosła, a także małych prywatnych zakładów produkcyjnych i handlowych, gdzie ich działalność jest pożyteczna dla społeczeństwa. W tym kierunku poczyniono ostatnio odpowiednie kroki — m. in. jeśli idzie o uregulowanie polityki podatkowej i ułatwienie zaopatrzenia. Zaczyna to już dawać pewne wyniki: ożywia się rzemiosło i drobna inicjatywa prywatna w dziedzinie handlu i usług.

Uregulowane zostały stosunki między państwem a kościołem.

Stworzyliśmy warunki dla swobodnego rozwoju myśli i twórczej i postępowej, zlikwidowaliśmy atmosferę, w której rodziło się zakłamanie i dwulicowość, powiedzieliśmy narodowi całą prawdę o przeszłości, mówimy mu całą prawdę o dniu dzisiejszym.

Za programem odnowy naszego życia czy przeciwko niemu?

Wybory te posiadają szczególne znaczenie. To nie będą zwykłe wybory, w których by bory zmieniały jednych pośłów na drugich, gorszych na lepszych lub odwrotnie. W tych wyborach naród ma się wypowiedzieć, za programem odnowy naszego życia, nakreślonym przez VIII Plenum naszej partii, lub przeciw temu programowi. Wypowiadając się za tym programem naród stworzy wszystkie warunki dla jego realizacji. Wiele złych stron naszego życia w okresie ubiegłym wypływało z nieufności do rozumy politycznego klasy robotniczej i całego narodu. Z tego źródła wypływały ograniczenia zakresu demokracji socjalistycznej, swobody myśli i wypowiedzania się, swobody dyskusji i poszukiwania najlepszych dróg naszego rozwoju. To zaś z kolei rodziło inne wypaczenia, przede wszystkim w zakresie praworządności.

VIII Plenum proklamowało demokratyzację naszego życia. Wyszło z założenia, że pokonywanie różnych trudności, jakie piętrzą się na drodze socjali-

Jesteśmy dopiero na początku drogi wytkniętej przez VIII Plenum naszej partii. Wiele rzeczy, które zapoczątkowaliśmy wymaga wypróbowania i krytycznej analizy. W wielu sprawach trzeba będzie dopiero po doświadczeniach zdecydować. Właśnie dla tego tak zależy nam na tym, aby Sejm, który obecnie wybieramy, składał się z ludzi światłych, aby był zdolny do wydajnej i twórczej pracy, aby mógł w pełni wywiązywać się ze swych konstytucyjnych funkcji, ze swych trudnych i odpowiedzialnych obowiązków.

Podstawowym celem wyłonienia na VIII Plenum kierownictwa partii, podstawowym celem rządu jest zrobić wszystko, aby wykorzystując działo przemysłowienia Polski, usprawniając całą naszą gospodarkę, wyciągając wszystkie wnioski z doświadczeń przeszłości stale i systematycznie poprawiać warunki życiowe ludności pracującej.

Nie czynimy i nigdy nie będziemy czynili żadnych łatwych obietnic, ale wytrwale i konsekwentnie wypełniamy to, co zapowiadamy i co jest możliwe. Słowa nasze są zgodne z czynami. Jeśli często brzmią one twardo to dlatego że życie nasze jest jeszcze twarde i surowe. Chcąc przy tej okazji raz jeszcze przypomnieć, że nie ma takiego, najlepszego na wet rządu na świecie, który by wszystko sam mógł zrobić. Wszelkie wartości materialne wytwarza praca narodu. Tyle będziemy mieli, ile wyprodukujemy, tym więcej będziemy mieli, im więcej, taniej i lepiej wytworzymy pracę naszych rąk i głów. Partia i rząd mogą wam to zapewnić, że dokończą wszelkich starań, aby rezultaty waszej pracy nie były marnowane, aby służyły one w pełni dobru narodu.

Jest to jedyna polityka, jedyne realny program, jaki istnieje w obecnych warunkach wewnętrznych i międzynarodowych.

Kto chce, aby te cele, te zadania zostały wykonane w najkrótszym wedle ludzkich możliwości czasie, kto chce, abyśmy możliwie szybko wy dobyli się z obecnych trudności i stanęli na mocnych nogach, kto chce, aby w Polsce był spokój, aby kraj nasz uniknął wszelkiego niebezpieczeństwa — ten w dniu 20 stycznia będzie głosił na liście Frontu Jedności Narodu, za naszą władzę ludową, za naszą partię.

Jaka jest bowiem wymowa polityczna naszych wyborów?

Jakie znaczenie posiadają wybory obecnie przeprowadzane?

Co oddaliśmy w ręce narodu rozpisując wybory do Sejmu w sytuacji przemian zachodzących w naszym życiu?

stycznego rozwoju Polski, będzie łatwiejsze jeśli partia i rząd podzieli się wszystkim z masami pracującymi, jeśli im w pełni zaufają i zawierzą, jeśli im stworzą warunki dla krytyki swoich błędów, jeśli będą się mniej obawiać oddziaływania na masy pracujące sił wrogich socjalizmowi, a więcej zaufają zdrowemu rozsądkowi narodu i rozumowi politycznemu klasy robotniczej.

Odrzuciliśmy teorię zastrzeżenia się walki klasowej w miarę postępów budownictwa socjalizmu w jego pierwszym okresie rozwojowym. Wierzymy, że zrobiliśmy to słusznie. Nasza wola będzie jednak tylko wówczas słuszną, kiedy zostanie potwierdzona przez praktykę życia. Teorię tę stworzył Stalin. Nasze zaprzeczenie słuszności tej teorii jest niedostateczne. Powieść niesłuszności tej teorii może tylko klasa robotnicza, mogą tylko masy pracujące miast i wsi wówczas, kiedy zwartym i szerokim frontem okazały poparcie partii i rządowi w ich słusznych zamierzeniach i zdecydowanie odrzucać od siebie

bie różnych wrogów władzy ludowej, którzy usiłują dotrzeć do mas pracujących i oddziaływać na ich polityczną postawę.

Taki oto jest głęboki sens polityczny wyborów do przyszłego Sejmu.

W wyborach nie chodzi o to, czy rząd ludowy i nasza partia wespół z innymi partiami Frontu Jedności narodu nadal utrzyma władzę. Rewolucyjna partia klasy robotniczej jaką jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, nigdy nie odda władzy reakcji i restauratorom kapitalizmu w Polsce. Nie od damy tej władzy nie dlatego, że jest ona słodka. Dla ludzi, którzy stoją na czele partii, jest ona nierzadko gorzka jak piołun, jest tak ciężka i trudna, jak trudne i ciężkie jest jeszcze życie wielu setek tysięcy ludzi pracy. Nie oddamy jej dlatego, że każda inna władza byłaby dla Polski tragicznym nieszczęściem, a dla klasy robotniczej, dla wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi byłaby wielokrotnie gorsza niż najgorsza władza ludowa. Dlatego nie o władzę w kraju chodzi, gdy mówimy o wyborach do Sejmu.

Chodzi o to, czy władza ludowa będzie posiadała warunki do realizacji swego nowego programu. Chodzi o to czy demo-

Pędźmy precz siewców anarchii

Są jeszcze w Polsce siły, które chciałyby nie dopuścić do stabilizacji naszego życia politycznego na bazie uchwały VIII Plenum KC naszej partii. I o nich trzeba pamiętać, gdy odpowiadamy na drugie pytanie. Ich działalność niesie szkodę Polsce. Właśnie w obecnej kampanii wyborczej istnienie tych reakcyjnych, szkodliwych sił ujawniło się z całą jaskrawością. Wykorzystują one demokrację i rozwój swobod życia społecznego, wykorzystują trudności, z którymi się kraj dziś boryka, aby jątrzyć, dzielić, siać anarchię, utrudniać nam wszystkim — rządowi i ludowi pracującemu — przezwyciężenie obecnych trudności. Reakcja zawsze miała taki stosunek do Polski Ludowej, który streścić można w jednym zdaniu: im gorzej, tym lepiej. Ta zasada reakcji nic się nie zmienia. Teraz też kiedy nakreślił program naprawy, gdy z całą energią i konsekwencją chcemy wszyscy walczyć o to, by w Polsce działało się coraz lepiej — reakcja wyłaziła wprost ze skóry, aby nam w tym przeszkodzić. I są tacy, którzy jej w tym świadomie lub nieświadomie pomagają. Widać to jak na dłoni w przebiegu obecnej kampanii wyborczej.

W jednych miejscowościach reakcja nawołuje do bojkotu wyborów, gdzie indziej podstępnie, aby skreślić całą kartkę wyborczą. Najczęściej atakuje naszą partię, atakuje kandydatów naszej partii, wiedząc dobrze, że właśnie nasza partia dźwiga na sobie główny ciężar zadań i odpowiedzialności za losy narodu i państwa. Reakcja namawia szeptem, listem, ulotką, oszczerstwem, a nieraz usiłuje zmusić chuligańską groźbą do skreślenia kandydatów PZPR-owców, a zwłaszcza kierowników naszej partii.

Chcę powiedzieć jasno i wyraźnie: czołowi kandydaci wysunięci przez naszą partię — to ludzie, którzy wespół z mną na VIII Plenum KC PZPR występowali w obronie polityki, która stała się polityką partii i znalazła szerokie poparcie w narodzie. Wszelkie nawoływania do ich skreślenia skierowane są przeciwko polityce VIII Plenum, do utrudniania — a nie ułatwiania pracy wyłonionego na tym Plenum kierownictwa partii.

Do czego zmierzają te podstępne, demagogiczne działania? Zmierzają do tego, aby w obecnym trudnym, decydującym o naszych losach okresie zmniejszyć anarchię, skłócić społeczeństwo, podważyć i skompromitować tę drogę, po której partia prowadzi naród.

Nie wolno przyglądać się biernie tej robocie. Nie wolno

kratyzację naszego życia będzie my mogli nadal rozszerzać, czy też zmuszeni zostaniemy do jej zawężania.

Obserwacja kampanii wyborczej wskazuje wyraźnie, że w niektórych miejscowościach na fali demagogizacji naszego życia wypłynęły różne szumowiny polityczne, nieodpowiedzialni demagodzy i warchol, że na przebieg wyborów usiłuje oddziaływać jawnie i skrycie działająca reakcja.

Jedną z form atakowania władzy ludowej przez te elementy jest nawoływanie do bojkotu wyborów. Jest to akcja wroga i szkodliwa nie tylko dla partii i rządu, lecz także dla Polski a również dla tych, którzy poszliby na lep tej wrogiej agitacji.

Niektórzy dla przeciwdziałania tej szkodliwej działalności reakcji rzucili hasło, że dla tych miejscowości, gdzie frekwencja wyborcza będzie mała, rząd nie przydzieli towarów, że nie da węgla itp. W związku z tym musimy powiedzieć, że rząd nie chce w ten sposób oddziaływać na wyborców. Możliwość zaopatrzenia ludności we wszystkie potrzebne jej artykuły są ściśle uzależnione od produkcji, zaś na rozwój produkcji wpływa poważnie stabilizacja życia politycznego w kraju. Rzecz jasna, że reakcyjna agitacja za bojkotem wyborów takiej stabilizacji nie sprzyja.

dawać posłuchu siewcom anarchii. Nie wolno, gdyż może to być brzemienne w niezmierne szkodliwe skutki dla naszego narodu, dla naszego państwa.

Partia nasza razem z pozostałymi stronnictwami Komisji Porozumiewawczej, razem ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym zwróciły się do wyborców, aby oddawali swe głosy na kandydatów figurujących na pierwszych miejscach kart wyborczych. Głosowanie bez skreślenia jest najlepszą formą zastanowienia się do tego wezwania.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że kandydaci umieszczani na dalszych miejscach są mniej wartościowi. W oparciu o wypowiedzi przedwyborcze niektórych, nielicznych zresztą kandydatów, można nawet powiedzieć, że na pierwszych miejscach kart wyborczych znaleźli się nie zasługujący na wybór kandydaci. Takich też łatwo odróżnić od rzetelnych i wartościowych kandydatów na posłów. Wystarczy tylko posłuchać, co dany kandydat mówi na zebraniach przedwyborczych. Kandydat rzetelny będzie zawsze mówił z poczuciem odpowiedzialności za swoje słowa, będzie miał na uwadze interesy państwa i narodu, którym chce służyć w przyszłym Sejmie. Natomiast kandydat, który nie przebiera w środkach, byle tylko zdobyć głosy wyborców, posługuje się w tym celu tanimi demagogiami, pustymi obietnicami, albo cały swój program sprowadza do potępienia w czambuł wszystkich, co Polska Ludowa — mimo błędów — osiągnęła pod kierownictwem naszej partii, taki kandydat naprawdę nie zasługuje na to, aby zasiadł na ławach przyszłego Sejmu.

Interesy państwa i narodu będące o bowiem utożsamiały z własnymi interesami i interesami.

Mandat poselski — to nie tytuł do załatwiania własnych interesów. Mandat poselski — to tytuł do żmudnej i twórczej pracy społecznej i państwowej.

Od rozumu politycznego wyborców zależy więc i wybór najlepszych kandydatów na posłów i, co ważniejsze, stworzenie dla partii i władzy ludowej warunków, które pozwolą na konsekwentne realizowanie programu odnowy naszego życia, programu rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju w myśl zasad wytkniętych przez VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii.

Historia dowiodła politycznej racji PPR

Data wyborów zbiega się z 15-leciem powstania Polskiej Partii Robotniczej. Ta poprzedniczka dzisiejszej naszej partii — partii powstałej z dokonanego w 1948 r. Zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w jedną partię klasy robotniczej — odegrała nadzwyczaj doniosłą rolę na scenie

(Ciąg dalszy na str. 5)

„Schematyczny” życiorys nieschematycznego człowieka



tem funkcje sprawozdawcy sądowego, publicysty, redaktora technicznego i depeszwowca, a następnie za-cy redaktora naczelnego.

— Dodajmy dla wiadomości czytelników, że „depeszwowiec” — to dziennikarz, opracujący wiadomości polityczne, tzw. depesze, zamieszczane na ogół na pierwszej i drugiej stronie dziennika. Pracuje on tylko w nocy.

— Tak jest. W roku 1951 mia nowano mnie redaktorem naczelnym „Kuriera Szczecińskiego”, w tym samym roku przeniesiono mnie do „Głosu Wielkopolskiego”, również w tym charakterze. Potem pracowałem kolejno w Kielcach — „Słowo Ludu” — i wreszcie zakończyłem pracę dziennikarską w „Gazecie Poznańskiej”. 1 września 1954 r. powołano mnie na stanowisko sekretarza Komitetu Wojewódzkiego partii w Poznaniu. Muszę powiedzieć, że była to dla mnie niespodzianka, przy czym z pewnym żalem rozstawałem się z biurkiem redaktora...

— Interesuje mnie jeszcze to, jakie wrażenia i wnioski wyniósł Pan z pracy w prasie tzw. czytelnikowskiej, a więc niepartyjnej? Szczególnie chodzi mi o doświadczenia z „Głosu Wielkopolskiego”, który reprezentuję.

— Bardzo ważne są dla mnie te wrażenia i doświadczenia. Z pracy w prasie „czytelnikowskiej” wyniosłem rozumienie spraw bezpartyjnych obywateli naszego kraju. Nauczyłem się właściwego do nich stosunku. Musi on być bardzo daleki od jakiegos sekciarstwa lub nieufności. Okres mojej pracy w „Głosie” wspominać jak najchętniej. Szczególnie w tym po pularnym dzienniku miałem dużo okazji do poznania ludzi, do rozumienia myśli i pragnień czytelników i obywateli. Mogę powiedzieć, że bardzo zżyłem się z czytelnikami „Głosu” oraz z całym jego zespołem.

— Poznaliśmy Pana rolę, jaką odegrał Pan w czasie wypadków po znańskich. Wiedzą oni, że nie usuwaliśmy z Pańskiej funkcji...

— Trudno mówić o sobie... Trudno dawać jakąś ocenę siebie samego, tym bardziej że ma to się ukazać w druku. No, tak, tak się akurat złożyło, że mam schematyczny życiorys: bardzo ciężkie dzieciństwo i młodość; urodziłem się w dworskich czworakach, ojciec był farnem, w ogóle pierwsze 20 lat mojego życia przebiegło w biedzie. Pamiętam jednak, że od najmłodszych lat odczuwałem piekielny zapal do nauki i, powiedzmy, miałem pewne zdolności. Znow, widzi Pan, jakos nie wychodzi: mówić o własnych zdolnościach...

— Zapewne ów zapal pozwolił Panu — jako dziecku biedaka — osiągnąć wykształcenie?

— Tak było. Po trzech latach szkoły powszechnej dostałem się do szkoły średniej. Potem zaś rozpocząłem studia na Wydziale prawa i nauk społecznych Uniwersytetu Wileńskiego.

— Jakże było Pańskie główne źródło utrzymania w okresie studiów?

— Przede wszystkim korepetycje. Było to ciężkie życie. — Często jadło się raz dziennie. Piliśmy często tzw. herbatę „Herbsta” — to znaczy bez herbaty i bez cukru. Ale to wszystko głupstwo. Jedźmy dalej. — W 1938 roku ukończyłem studia, uzyskując tytuł magistra praw.

— Jakże były Pana zainteresowania w tamtych latach? — Zainteresowania? Przede wszystkim człowiekiem, sprawy człowieka i w ogóle humanistyka. Potem sport — turystyka. Pamiętam, jak bardzo był zmartwiony mój łacinnik z gimnazjum, gdy dowiedział się, że studiuję prawo, nie zaś filologię. Po studiach powołano mnie do wojska. Był to już okres chaosu, który przyniósł wojnę, heca na Zaozłz itd. Uczestniczyłem w kampanii wrześniowej na linii Tomaszów Ma zowiecki — Piotrków. Potem na Mokotowie brałem udział w obronie Warszawy. Dostałem się do niewoli, ale udało mi się uciec. Było to w Grodzisku Ma zowieckim. No, a potem — znow ciężkie życie w kraju okupowanym.

— Kiedy nastąpił początek Pana dziennikarskiej działalności?

— W 1945 roku powierzono mi kierowanie delegaturą Instytutu Prasy „Czytelnik” w Gdańsku. Wkrótce jednak przeniosłem się do „Dziennika Bałtyckiego”, gdzie kolejno pełni

nał się Pan w czasie wydarzeń tego tragicznego dnia.

— Dla wszystkich, którzy widzieli wypadki 28 czerwca — było to straszne przeżycie. Jeżeli chodzi o mnie, mogę powiedzieć, że jeszcze nigdy nie przeżyłem tak bolesnej chwili. Nigdy, proszę mi wierzyć, nie czułem lęku przed ludźmi, ufałem im, tego dnia okazało się jednak, że staliśmy wtedy wobec konfliktu z człowiekiem pracy.

— Proszę mi powiedzieć, jak doszło do tego, że postanowił Pan przemówić do bardzo już podnieconych manifestantów?

— Jak wiadomo — domagali się oni wystąpienia przedstawicieli partii. Przecisnąłem się więc przez tłum do owego radiowozu, przedstawiłem się kim jestem, i próbowałem przemówić, podkreślając na wstępie, że demonstranci mają rację, kiedy mówią o bardzo ciężkim położeniu ekonomicznym klasy robotniczej. Przerwano mi jednak przemówienie. Możliwe, że doszłoby do jakiejś awantury wokół mojej osoby, gdyby nie fakt, że znaleźli się ludzie, którzy mi pomogli. Nauki, płynącej z wypadków poznańskich — nigdy nie zapomnę.

— Przed „kardynalnym” pytaniem o planach Pana, jako kandydata na posła — chciałbym jeszcze usłyszeć coś o, że tak powiem, osobistych sprawach. Jak przyjął Pan wybór na I sekretarza KW? Czy ma Pan dzieci?

— Pierwszym sekretarzem zostałem po VIII Plenum KC. Nie było dla mnie łatwe przyjęcie tego poważnego stanowiska. Zresztą wydaje mi się, że przypisywanie zasług w oparciu o nurt demokratyczny — nie jest najślusniejsze. Mam zresztą nadzieję, że wrócić do dziennikarstwa. Owszem, mam dzieci — syna i córkę.

— A zatem mogę już teraz zapytać o Pański pogląd na funkcję posła?

— Wypowiadałem się już na ten temat, również na łamach „Głosu”. Mogę więc powtórzyć, że moim zdaniem, poseł jest w

Sejmie przede wszystkim przed stawicielem całego narodu. Oczywiście — musi on walczyć również o sprawy swojego terenu. Nie uważam, że kandydat na posła czy już poseł powinien wiele obiecywać swoim wyborcom. Przeżywamy trudną sytuację gospodarczą i dlatego wszelkie nieprzemyślane obietnice mogą ją tylko pogorszyć. Ponadto jestem przekonany, że poseł musi być w stałym kontakcie z wyborcami. Jeżeli chodzi o Poznań — wiem, że jest tu wiele do zrobienia, w wielu dziedzinach. Jeżeli został wybrany poseł — będę, oczywiście, robił wszystko, co jest możliwe, by uczynić jak najwięcej.

Rozmawiał: **WOJCIECH TYBLEWSKI**



Helen Landon — „Miss bawelny 1954” — tonie we wspomnianej sukni balowej z tkaniny bawełnianej, którą prezentowała na pokazie w hotelu „St. Moritz” w Nowym Jorku. Fot. — CAF

Osiem milionów rodaków

Tama milczenia wokół problemów naszej emigracji zachodniej została już wprawdzie przerwana, niemniej szereg spraw nie do powiedzenia do końca. Zbyt ważki to przecież problem, osiem milionów Polaków zamieszkałych w Ameryce, Francji, Brazylii, Argentynie, Kanadzie, Anglii, Australii czy Niemczech, by można go było pominąć w istotnych rozważaniach politycznych, moralnych i ekonomiczno-gospodarczych, względnie pozwalając kutować jeszcze gdzieś indziej różnym opaczny teoriom, wygłaszanym w minionym okresie w sposób najbardziej nawet oficjalny.

Zagadnienie emigracji, treść polityczna mądrości i uczciwego stosunku do niej jest zjawiskiem trudnym i złożonym. Niemniej nasuwają się do wyrażenia drogi rozwiązań. Szerzej rozwijam te sprawy w obszernym studium przygotowa-

Eugeniusz Paukszt

wanym dla „Tygodnika Zachodniego”. Tutaj wskazać pragnę w pierwszym rzędzie na konieczność zaistnienia trwałej, serdecznej więzi braterstwa między nami, a wielką rzeszą rodaków rozsianą po całym świecie.

Powiedzieć trzeba wyraźnie, że więź ta istnieje bodajże jednostronnie, w każdym razie więź uczuciowa. Emigracja polska żywo i głęboko odczuwa łączność ze starym krajem, łączność, nieraz brutalnie targaną przez krótkowzrocznych polityków małego kalibru, nie umiejących poza faktem wszelkich nieporozumień i różnic dostrzec prawdziwej treści wielkiego pojęcia: naród.

Jest termin w Polsce bardzo znany, bardzo już stary: nostalgia. Nostalgia ściga nieraz na starość do kraju ludzi sprawowanych, którzy zagranicą często potrafili się wyżyć krajowej biedy, a w końcu rzucają wszystko dla szumiącego to polami i brzoza cmentarzyska w rodzinnej miejscowości.

Nie każdy ma możliwość powrotu, nie każdy chce wracać. Nie mówię tylko o emigracji politycznej — to osobny i bolesny problem. Mówię o emigracji zarobkowej, o tych setkach tysięcy i wreszcie milionach, którzy kraj opuścili, tak im doskwierała w nim niedość. Wielu z nich urządziło się, dorosły ich dzieci, dojrzewają wnuki. Nowe pokolenia nie znają nostalgii za krajem rodzinnym, zastępuje ją wielką ciekawością ziemi ojców. Wszyscy ci ludzie szukają w jakiś sposób kontaktów z krajem, przez książkę, czasopismo, kilimek huculski, obrazek czy choćby fotografie.

Często się słyszy o wynaradawianiu. Wynaradawianie się Polaków, szczególnie w trzecim czy czwartym już pokoleniu, zrodzonych na obczyźnie, jest zjawiskiem bolesnym choć nieuniknionym. Różny tylko może być stopień ilościowy, różne natężenie wyobcowywania się ze społeczeństwem narodowe. Decydują o tym warunki, środowisko, związanie jednostki z jej krajem w życiu codziennym, decyduje wreszcie — i to wcale nie w niebiańskim stopniu — tak że nasza postawa w stosunku do masy emigranckiej. I tak dochodzimy do sedna sprawy. Nasze nieuświadomienie sobie wagi spraw Polonii zagranicznej jest wręcz kompromitujące.

Nie składajmy wszystkich win na fatalny system minionych lat stalinizmu, kiedy próba nawiązania jakiegokolwiek łączności z emigracją traktowana była niemal na równi ze zdradą narodu. Trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, że i okres niepodległości dwudziestolecia nie zazna czył się ze strony polskiej silniejszą chęcią utrzymania żywej, bezpośredniej łączności z Polonią w różnych krajach. Niewątpliwie w stwierdzeniu tego faktu jest wielki dowód naszej krótkowzroczności politycznej, widzenia zjawisk politycznych i narodowych w bardzo zawężonej piaskownicy.

Bolesnie nikły jest bilans naszych starań o twórczy i żywy kontakt z wychodźstwem. Ostatnio pamiętało się u nas o stosunkowo nielicznej i wcale nienajbardziej wpływowej

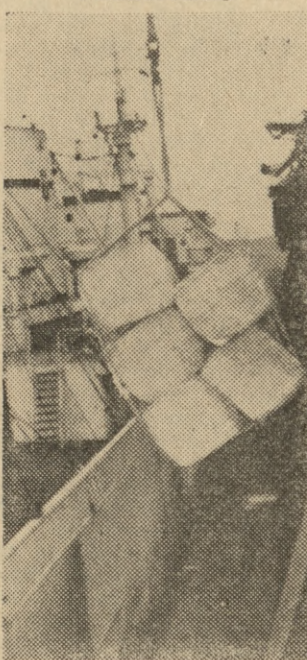
grupie polityków emigracji wojennej, nie zdobywając się zresztą nawet na dyskusję z rozsądniejszymi z nich, zaminano natomiast o masie zwykłych, szarych ludzi, dalekich od polityki, od rozgrywek działaczy. Co gorsza, oddaliśmy tę masę na łup spacznej czy zgola fałszywej informacji o kraju. Jeżeli zaś tej informacji przeciwdziałaliśmy, to jedynie drętą mową o nie bywałym dobrobycie i rajy w naszej ojczyźnie. Nie umieliśmy działać drogą pośrednią, kto wie, czy czasem nawet nie skuteczniejszą od oficjalnych kanałów.

Wspominałem już o pewnych zewnętrznych, realnych formach zaspokajania tęsknoty za krajem, stwarzania atmosfery przypominającej rodzinna ziemię. Te formy, to dostarczanie w wielkich ilościach książki polskiej, wydawnictw albumowych, prasy, wyrobów ludowych, ba — więcej — to już problem eksportowy — polskich produktów, jak grzyby, kwaszona kapusta, ogórki konserwowane czy choćby zwykła polska wódka, z których braku korzystają obce firmy, podsywając się pod krajową produkcję. Te formy, to stworzenie szerokiej, mądrej pomyślanej sieci placówek utrzymujących stałą, bliską, serdeczną i bezpośrednią łączność z wychodźstwem, w płaszczyźnie jednak nie politycznej, lecz in formacyjno-kulturalnej. Te formy wreszcie, to spowodowanie, aby polskie placówki konsularne posiadały specjalne referaty dla spraw emigracji, a przynajmniej, aby w składach osobowych posiadały ludzi, znających te złożone zagadnienia. Sprawy to przecie tak proste, a tak bardzo zaniedbane...

Oto parę przykładów. Do dziś obowiązują niepojęte zaiste zarządzenie, zakazujące wysyłać zagranicę przedmioty pamiątkowe wyższej wagi aniżeli kilogram. Ma to m. in.

(Ciąg dalszy na str. 4)

BAWEŁNA RADZIECKA DLA NASZEGO PRZEMYŚLU



Do portu w Gdyni wpłynął statek „General Walter”, przywożąc 2.000 ton bawełny ze Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: wyładunek bawełny ze statku. CAF — fot. Uklejewski

Moje trzy grosze

O przydziałach dla skoczków — Polityce handlowej Opadach atmosferycznych i ogłoszeniach czyli o t. zw. drobiazgach

Jak podały wszystkie niemal dzienniki, nasza medalistka z Melbourne, Krzesińska, otrzymała po powrocie do Gdańska przydział na nowe mieszkanie. Krzesińska oświadczyła, że bardzo się z tego cieszy, ale z mieszkaniem nie jest u niej najgorzej i wobec tego rzeka się przydziału na rzecz bardziej potrzebujących.

Przyznajmy — to piękny gest. I mądry. Niestety, czy można to samo powiedzieć o gdańskiej MRN? Kto, jak kto, ale władze miejskie powinny wiedzieć, w jakich warunkach mieszkają gdańszczanie — niezależnie od tego, czy potrafią skakać w dal, czy nie.

Chcemy, by przy przydziale nowych mieszkań brano tylko jedno pod uwagę: potrzeby (w jak najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc również społeczne), a nie zasługi, niezależnie jakie i czyje. Mamy po prostu za mało mieszkań, by uprawiać już dziś tego rodzaju politykę.

✱

Pod koniec grudnia w „Głosie Wielkopolskim” ukazał się artykuł, krytykujący ostro zamykanie sklepów o godzinie 18. Już następnego dnia do redakcji przyszła delegacja władz handlowych, usiłując przekonać nas, że ta zmiana przyniesie korzyści... kupującym. Mimo, że w ubiegłym okresie niejednemu z nas udało nam się, iż dwa i dwa jest pięć — jakoś nie mogliśmy tego nowego udogodnienia zrozumieć. Nie jesteśmy fachowcami od handlu. Ale nie żyjemy przecież na księżycu, ani w Wydziale Handlu — najzwyczajniejszy „lejek” zauważył gorączkową bieganie ludzi do sklepów tuż przed godziną 18. Toteż dyskusja trwała długo. Przedstawiciele władz

handlowych, przyciśnięci do muru, przyznali wreszcie, że wprowadzenie przerw obiadowych i zamykanie sklepów już o godz. 18 nie jest znow tak bardzo korzystne dla kupujących.

Uplętnęły prawie dwa tygodnie. Sklepy w dalszym ciągu zamyka się o godz. 18, ludzie jak przed tym biega ją gorączkowo po mieście...

Chcemy, by przy ustalaniu godzin handlu decydował — mimo wszystko — interes kupującego. By decydowało życie. A nie tak zwane „konceptje”. Mamy po prostu za mało sklepów, aby uprawiać tego rodzaju politykę.

✱

Zdarza się czasem, że zima pada śnieg. Na to nie ma rady. A skoro śnieg pada, trzeba go sprzątać. Przyznaję — to trochę niewygodne. Ale konieczne. Nie tylko dlatego, że można nogę złać. Po prostu takie brodzenie w śniegowym papce niszczy nasze obuwie dwa razy szybciej.

Tymczasem dozorce nie bardzo kwapią się z uprzątnięciem śniegu. Jedni sprzątają, drudzy nie — i jakoś nikogo to nie martwi. A najbardziej te sprawy są obojętne naszemu wojsku. Jak ludowa demokracja demokracją, wojsko — prawie nigdy — nie sprzątało śniegu sprzed swych pomieszczeń. A przecież wszyszy chęba mają równe obowiązki. Za bardzo cenimy sobie hasło socjalistycznej demokracji, aby uprawiać tego rodzaju politykę.

✱

I jeszcze jedno, także z dziedziny handlu. Dawniej sądzono, że ogłoszenia i reklamy prasowe są przejawem kapitalistycznych pozostałości. Dziś okazuje się, że coraz więcej ogłoszeń handlowych. Ogłoszenia są duże, kosztują po dobre kilkaset

złotych. Tylko — że olbrzymia większość z nich niczego zainteresowanym, tj. kupującym, nie daje. „Najnowsze fasony obuwia znajdziesz w sklepie takim a takim” — czytamy w ogłoszeniu. No i co? Czy pedzimy na złamanie nóg do sklepu takiego a takiego? Nie. Wie my bowiem doskonale, że reklamujący się sklep nie ma żadnego innego obuwia, niż dwieście pozostałych. „Najnowsze fasony” — to nic nie znaczy, skoro większość sklepów sprzedaje stare fasony obuwia, jako że w fabrykach używane są kopyta po noc jeszcze sprzed lat trzydziestu. A jeśli rzeczywiście zdarzy się coś nowego, trzeba wędrować po staremu od sklepu do sklepu i cierpliwie szukać. I to nie tylko butów — tak samo szukają kobiety chustek na głowę, tiulu, galanterii i tysiąca innych towarów, które czasem i są, ale nikt nie wie — gdzie. Rzeczowej informacji w reklamach naszego handlu jak nie było tak nie ma.

Np. ostatnio przez kilka dni ukazywały się sążniste reklamy proszku do czyszczenia i zmywania naczyń „Prodomo”. Tymczasem w żadnej drogerii „Prodomo” nikt do tej pory nie widział.

Chyba nie ma sensu uprawianie sztuki ogłoszeniowej dla samej sztuki, żeby tylko wydać forsz, przewidzianą na reklamę. Mamy po prostu za mało pieniędzy, aby uprawiać tego rodzaju politykę.

✱

Powiecie, że to wszystko — to ostatecznie drobiazgi... Racja. Ale drobiazgi w sumie przeobrażają się w nielatywne problemy. Zbyt wiele problemów komplikuje nam życie, aby uprawiać politykę niedostrzegania tak zwanych w ubiegłym okresie — drobiazgów...

Jacek

(Ciąg dalszy ze str. 5)

zabezpieczać interesy naszego handlu, powiedzmy, ceramika krajową czy kryształami. Handel, o którego ponurych tajemnicach i strasznych trwoniach kapitałów było ostatnio tak głośno, poczuł się nagle zagrożony cięższą od kilograma zabawką wysyłaną z Polski, ludowym pasiakiem czy garnikiem o błyszczącej polewie. A gdyby nawet były pewne straty, co ostatecznie ważniejsze, czy taki skromny kontakt emigracji z ojczyzną, stała jej przypomnienie, bliższa więc wzajemna czy minimalny dochód handlowy?

Powiedzmy sobie wyraźnie. Z tamtej strony jest ciągła tęsknota za Polską, ciągle jej ciekawość. Z naszej strony jest mało ponad zimną obojętność. I to jest tragiczne.

Są wprawdzie pewne oznaki zmiany na lepsze. Działalność od roku Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „POŁONIA”, powoli rozwijając swoją działalność. Towarzystwo to jednak w pełni nie potrafiło zarysować przed sobą szerszego planu działania i przejawia zbyt małe rozmach. Nie tysiące, ale dziesiątki tysięcy polskich księżek, wydawnictw albumowych, tek graficznych i malarskich, pism informujących w rodzaju „Polski” czy „Naszej Ojczyzny” powinno iść w rzeszę emigrancką. Szerszy musi być zasięg organizacyjny wycieczek z emigracji do kraju, nie 60 zespołów artystycznych, jak to jest teraz, ale setki muszą znaleźć się w kontakcie z „Polonią”, przyjeżdżać do kraju, odnawiać treść swoich programów.

Równie ważne jest znalezienie szerszych jeszcze możliwości bezpośrednich kontaktów z rodziną, przedzielenych morzami. Niech wzrośnie ilość wyjazdów, niech zrewidowane zostaną niepraktyczne przepisy pocztowe (np. filatelistyczne), niech dopływa do nas ciekawsza prasa emigracyjna, szczególnie starego wychodźstwa, niech reaktywujemy się rzemiosło tworzy więcej ładnych przedmiotów o charakterze pamiątkarskim.

Polacy na wychodźstwie nie mogą czuć się zapomniani przez własną Ojczyznę. Ci, którzy z różnych powodów pozostają na obczyźnie, nie mogą być żadnym prawem stawiani w szeregach zdradźców, jak to do niedawna praktycznie właśnie wyglądało. Nie odrzucajmy ich od siebie, ale twórzmy z tej obrotnej, zaradnej masy serdecznych ambasadorów polskości, reprezentantów spraw polskich. Częstość ich oni zdziałają, niż oficjalne placówki. I tak ostatnio w kołach emigracji, zarówno dawnej jak wojennej, dojrzewa powszechnie myśl o konieczności uszczelnienia wysiłku, aby w państwach zachodnich uzyskać uznanie dla granicy na Odrze i Nysie. Jakiż byłby to piękny sukces polityczny. W drodze do niego, w podsygnięciu tych słuszych tendencji trzeba jednak emigracji pomóc. Nie wyszukujemy różnic, nie wybierzmy ich, ale pogłębiajmy to, co wspólne i jednako nam bliskie. W ostatnich dniach redakcja „Fundamentów” wystąpiła z inicjatywą, aby wysiłkiem emigracji odbudować Zamek warszawski. Nie chodzi o fakt, czy koniecznie Zamek, może lepiej by było kilkanaście szkół, to problem dyskusyjny, rzecz w tym, że inicjatywa ze wszech miar słuszną i na pewno spotkałaby się z dobrym przyjęciem na emigracji.

Dzisiaj, w okresie wielkiej odnowy naszego życia, trzeba w pełni wyświecić i zakłamać stosunek do Niemców i zakłamać sprawy emigracji. Nie zaciągajmy wszystkich jedynie do wezwań o powrót do kraju. Cieszyć się, rzecz jasna, będziemy każdym, który zechce powrócić. Ale ci, którzy zdecydowali się na pozostanie na obczyźnie, głównie z czynników ekonomicznych, niech nie będą odrzucani.

Ważniejsze stoker jest to, aby więź między nami była dwustronna. Aby Polonia mogła naprawdę znaleźć warunki do życia sprawami kraju. Aby nie zostawała w samej je, no tęsknoty czy samej obojętności. Abyśmy byli z sobą razem.

Przećć oni, tych osiem z górą milionów Polaków, to także Polska, to także jedna wielka narodowa rodzina.

PAUKSZA Eugeniusz



PO LATACH — ZNOW W KRAJU OJCZYSTYM
Wiele rodzin repatriantów ze Związku Radzieckiego osiedla się we Wrocławiu i na terenie województwa.
Rodzina Agnieszki Antul mimo dużych trudności mieszkaniowych otrzymała 2-pokojowe mieszkanie we Wrocławiu. Dwie córki i syn Agnieszki Antul dostali pracę.
Na zdjęciu: Halina i Stanisław Antul w nowym mieszkaniu.

CAF — fot. Drankowski

TRENER RADOJEWSKI o naszych gimnastyczkach

Długo musiałem czekać na chwilę rozmowy z trenerem naszej olimpijskiej ekipy gimnastycznej — Bernardem Radojewskim. Mimo że od dłuższego czasu przebywał on w kraju, jednak w Poznaniu był dotąd nieuchwytny. Nie potrzebuję chyba dodawać, że pierwsze moje pytanie dotyczyło pobytu p. Bernarda w Australii.

— Najbardziej będziemy pamiętali dwa momenty — powi-

Najmniej tapczany najwięcej — meble gięte

(Inf. wł.)

Wczoraj weszły w życie nowe ceny detaliczne na meble, deszczulki posadzkowe (parkiet), listwy podłogowe, ramy inspektowe, wyroby azbestowo-cementowe (eternit) oraz nowe ceny zbytu i hurtu na papię (cena detaliczna — bez zmian).

Państwowa Komisja Cen wprowadziła nowy cennik na wyroby meblarskie zakładów państwowego przemysłu kluczowego. Natomiast na produkcję przemysłu terenowego i spółdzielczego ustalila tymczasowe wskaźniki podwyżki cen w granicach od 10 do 60 proc. Wskaźniki obowiązywać będą do 1 V 1957 r., to jest do chwili wprowadzenia nowej kalkulacji i nowej relacji cen. Obecnie wskaźniki te wynoszą: na meble tapicerskie (amerykański, tapczany) podwyżka wynosi 12-17 proc., na komplety sypialnia 12-17 proc., szafy — od 24-30 proc., komplety kuchenne — do 30 proc., meble gięte, produkowane głównie na eksport — ok. 50 proc.

(za)

W muzycznym Poznaniu

Od Haydna do Kasserna

Nareszcie Filharmonia Poznańska uraczyła nas ciekawym programem, na którym poznała się, oczywiście, publiczność — zapomniała o szesnastu lat, zapomniała o UAM (platek). Usłyszeliśmy dzieła: Haydna (klasycyzm), Mendelssohna (romantyzm), Kasserna (współczesność). Przyciągającą uwagę atrakcją wieczoru był także występ solistki Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

Symfonia „Wojskowa” Haydna należy do najcenniejszych utworów w przebiegłym dorobku kompozytora, który napisał blisko 100 kwartetów smyczkowych, 24 opery, 100 sonat fortepianowych, około 100 symfonii. Całość tej imponującej ogromem twórczości obejmuje 80 wielkich i grubych foliów. Józef Haydn przetworzył i zsyntetyzował wpływy i kierunki na ówczesne (druga połowa XVIII w.). Rozwój formy sonatowej zawdzięcza mu wiele. Jest mistrzem tzw. pracy przetworzeniowej (operowanie motywem i jego przeróbki). Echa melodyki ludowej, rokokowa lekkość, pełnia radości i pogody ducha — oto ogólnie biorąc — typowe cechy tej muzyki.

Kiedy Haydn wybierał się w długi szlak podróży (do Anglii, 1790 r.), zagadnął go Mozart: „Papa! Pan sobie nie da rady w wielkim świecie, znając tak mało języków”. Na to odpowiedział z uśmiechem dobrodusznego mistrza: „Nie obawiaj się. Mój język muzyczny zrozumieją wszędzie”. Dodajmy, że istotnie tournée artystyczne „Papy Haydna” (tak kompozytora nazywali współcześni), stało się triumfem

nas przez rodaków, zamieszkałych na piątym kontynencie. Mówię Panu — przeżyliśmy wspólnie niezapomniane chwile. Każdy chciał nam w jakiś sposób umilić pobyt w Australii. Obdarowywano nas podarunkami, zapraszano nas na przyjęcia itd. Największe powodzenie miały nasze dziewczęta, które były formalnie oblegane przez młodszą generację... „pici brzydki” — miejscowej Polonii i jak widać na przykładzie Wojtaszkówny, która znalazła tam męża, nawet skutecznie.

— Drugim momentem było chyba zdobycie przez nasze gimnastyczki brązowego medalu?

— Zgadł Pan. Byliśmy wszyscy bardzo szczęśliwi, tym bardziej że zdobyliśmy go w układzie zbiorowym i stąd wszystkie nasze dziewczęta otrzymały medale, o których chyba każda skrycie marzyła.

— Jak Pan ocenia ewentualne szanse naszych gimnastyczek?

— Nasz chłopcy nie mieli żadnych szans i zajęliby bardzo dalekie miejsca. Ciężko, że daje się zaobserwować pewnego rodzaju obniżenie lotów przez reprezentację ZSRR, która raczej dzięki rutynie pokonała Japonię. Na zwycięstwo Japończyków w przyszłej olimpiadzie postawiłbym w każdym toku.

— Tyle o Melbourne. Na zakończenie chcę jeszcze zapytać o Pańskie plany na najbliższy okres.

go muzyki, która do dziś zachowała świeżość i zachwyca coraz to nowe pokolenia.

Haydnowska symfonia nr 100 („Wojskowa”) grała nasza orkiestra symfoniczna — klarownym, ładnym dźwiękiem, dynamicznie zróżnicowanie (efektowne piano), w agresywnych, trochę nerwowych tempach, właściwych batucie Józefa Wilkomirskiego. Równie starannie wypracowanym punktem programu okazała się romantyczna uvertura Feliksa Mendelssohna „Hebrydy”, dzieło pełne kontrastów wyrazowych i szlachetnej nastrojowości, wdzięczny popis dla zespołu symfonicznego i kapelmistrza.

Po kilku latach przerwy powitał nas znowu na estradzie — Ewa Bandrowska-Turska, słynna prima donna, długoletnia ambasadorka polskiej sztuki zagranicą (przez niezliczone koncerty oraz występy operowe w wielkich teatrach europejskich). Bandrowska odśpiewała „Koncert na sopran i orkiestrę” Ta deusza Z. Kasserna, kompozycję, którą wykonała po raz pierwszy właśnie w Poznaniu (w roku 1929). Słuchacz, oddając hołd zasłudze, przyjął obecny występ solistki bardzo serdecznie. Efektownym i świetnie instrumentowanym „Koncertem na sopran” przypomniała została sylwetka twórcy T. Z. Kasserna, artysty, związanego tylnymi węzłami z przedwojennym Poznaniem (kompozytor, krytyk i organizator muzyczny — przebywał ostatnio zagranicą).

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Niby nie — dwa listy. A jednak zmusiły mnie one do chwycenia za pióro i podzielenia się z Tobą, Czytelniku, kilku uwagami.

Będę szczery.

Diabli mnie biorą, że są ludzie, którzy w gruncie rzeczy chcą jak najlepiej (przynajmniej tak piszą, choć autorzy pierwszego listu opatrzyli go siedmioma podpisami zygzakami), ale w istocie wykazują niezrozumienie niektórych kwestii dotyczących wyborów (bo o to właśnie chodzi). Nawiasem mówiąc, gdybym ja rzucił jakiś protest, to nie zabrakłoby mi odwagi odkrycia swej osoby. Tym bardziej tyczy to autorów, którzy posłali nie tylko swój list do redakcji, lecz i do Głównej Komisji Wyborczej i do KW PZPR w Poznaniu.

O co chodzi? Otóż ludzie stojący za siedmioma nieczytelnymi podpisami piszą:

„Przedstawieni kandydaci, jako rzekomo „najlepsi z najlepszych” w rzeczywistości nie

posiadają w wielu wypadkach potrzebnych na posła walorów”...

I na potwierdzenie swych słów wymieniają nazwiska kandydatów, którzy — ich zdaniem — nie zasługują na poparcie.

Przy tym nie brak i nazwisk takich kandydatów, co do których stawiane są zarzuty oparte na podstawie — jak piszą autorzy listu — „słusznych” czy niesłusznych poglądów.

Jakto? Węć mało ważne czy pogłoski są słuszne, czy nie? Ładnie wyglądałoby opierając wybory tylko na pogłoskach. Tak łatwo przypisać komuś łatkę! Przekonał się o tym w niedawnym wale przędzy, tyle że tamte łatki były stoker boleśniejsze i bardziej piękne. Nie widzę powodów, dla których mielibyśmy walczyć z wypaczeniami — po prostu nowe.

Powróćmy jednak do listu. Tym razem z czystym sumieniem można przytoczyć nazwisko osoby, o którą chodzi.

„Kandydat Miłostan ze Srody znany jest w swoim powiecie jako ten, który na siłę wprowadzał spółdzielczość produkcyjną na wsi i doprowadził do obecnego stanu rolnictwa w swoim powiecie. Człowiek ten wyrządził wiele krzywd chłopom i gospodarce narodowej”...

Miłostan rzeczywiście jest znany w swoim powiecie, ale właśnie, jako jeden z niewielu ludzi, którzy w okresie największego dzierżymordstwa zawsze widzieli człowieka.

Autorom listu, widać, nieznane są fakty, że w powiecie średzkim, właśnie stosunkowo najmniej spółdzielni zakładano na siłę, że Miłostan cieszył się szacunkiem chłopów, że — pomijając już jego dojrzałość polityczną, ludzie w Srodzie mówią o nim: „porządny człowiek”. Nie mam powodu wątpić, że on daleko lepiej znał Miłostana, niż autorzy listu, mieszkający w Poznaniu.

Oto, co czytamy o sprawach dotyczących samego Poznania: „Budzi zastrzeżenie reprezentacja 2 mandatów centralnych w tym okręgu. Skoro zastrzeżono jedną kandydaturę dla kolejarza, dlaczego nie postawiono rzeczywistego kolejarza zamiast inteligenta.

Ogólnie w ostatniej chwili znikły kandydatury katolików, spółdzielców, prawników i kandydatów Frontu Narodowego.

Kandydaturę prawników usunięto pod pretekstem, że już dwóch prawników jest między kandydatami, co jest świadomym fałszem istoty rzeczy, jak również to, że Zygmunt Nowakowski reprezentuje świat naukowy bo mógłby doskonale być chemikiem, fizykiem, lekarzem itp. (mógłby, ale jest prawnikiem — dop. mój — M. F.), a Zygmunt Gonczewicz reprezentuje kolejarzy i mógłby być przetokowym, maszynistą, dyżurnym itp. (ale jest prawnikiem, dop. mój — M. F.).

Prawdopodobnie też dlatego nie umieszczono przedstawiciela katolików, ponieważ trzech z kandydatów jest katolikami. Taka argumentacja jest oczywiście nieodparta.

Odnosnie nieumieszczenia kandydatów spółdzielców i Frontu Narodowego, argumentacji nie możemy się nawet do myśleć”...

Czytelnik wybaczy ten przydługi cytat, ale chciałem, żeby lepiej zrozumiał sens całej sprawy.

Co do dwóch kandydatów centralnych, nie będę się drugi

raz wypowiadał. Uczynił to już „Głos” w artykule Piotra Życkiego i w jednym z „Listów do przyjaciela”. Pozostaje mi tylko współczuć autorom z powodu ich ciasnego partykularyzmu. Związka wobec serdecznego przyjęcia, jakie zgotowało społeczeństwo Poznania obydwom kandydatom „centralnym”.

Nie można jednak przemilczeć innych poruszonych problemów.

Siedem podpisów-anonimów boleje, że „nie postawiono rzeczywistego kolejarza”. Do kogo ta mowa? Kto nie postawił? Chyba o tym, kogo mają wybrać kolejarze, tylko oni mogli decydować. I gwoli ścisłości rzecz trzeba, że właśnie sami kolejarze wysunęli Z. Gonczewicza, który — bez względu na to kim mógłby być (istnieje dość popularne przysłowie o cioci i wasach) — jest prawnikiem. W argumentacji listu coś się nie klei. Najpierw staje się w rzekomej obronie kolejarzy, że niby zamiast rzeczywistego kolejarza „postawiono” „inteligenta”, bo tym razem autorom tak wygodnie nazwać prawnika, a potem znów — kiedy kolej na obronę interesów prawników — ten sam Gonczewicz jednak reprezentuje kolejarzy, ba, nawet „mógłby być przetokowym, maszynistą, drogowym itp.”!

Rozmowa, jakiego nie powstydziliby się i sam starożytny mistrz sofistyki — Protagoras. Podobnie ma się sprawa z Zygmuntem Nowakowskim. Nie jest on, o ile wiem, praktykującym adwokatem, ale na pewno jest prawnikiem — i to w wysokiej klasy.

Zresztą czy każda grupa zawodowa może mieć w każdym okręgu swego przedstawiciela?

Mógłby ktoś powiedzieć: „gdzie jest przedstawiciel architektów?”; ktoś inny: „czemu brak reprezentanta artystów?”; trzeci wreszcie: „dlaczego nie ma lekarza?” Satyrzyk zaś dorzuci: „chcę reprezentanta hodowców królika rasowego, brunetów i wielbicieli Gérarda Philipe’a” — i jego okrzyk niewiele różniłby się od poprzednich. Tyle, że on kpi, a tamci narażają się na kpiny. Darujcie, trudno mi zrozumieć owo wołanie o kandydatów spółdzielców, choć skądinąd wierzę, że Sejm znajdzie czas i miejsce na rozważanie tych problemów, nawet jeśli w nim zabraknie posła reprezentującego spółdzielczość akurat z Poznania!

A argumentacji na poparcie kandydatów z Frontu Jedności Narodu nie potrzeba aż domyślać się. Jest nią przecież opublikowany program VIII Plenum partii, jest nią również opublikowany program wyborczy FJN, wokół którego skupia się olbrzymia większość narodu. Program ten realizowany będzie przez najwyższy organ władzy państwowej — Sejm PRL, który wybierzemy już za 5 dni.

Od nas więc zależy, by Sejm ten mógł jak najszybciej przystąpić do pełnienia swej odpowiedzialnej funkcji: reprezentanta i wyrażiciela woli ludu pracującego, gwaranta suwerennych praw narodu.

Marian FLEJSIEROWICZ

Siewy w... Palmiarni

W poznańskiej Palmiarni trwa obecnie pierwszy etap „akcji siewnej”. Wysiano już nasiona takich roślin, jak „Victoria regia” (otrzymane z Anglii), bawelny oraz palm — „Fenix canariensis” i „Sabal Trachocarpus”.

Wkrótce zasieje się jeszcze nasiona „Victoriae crutiane”, a ciąg dalszy „siewów” — za miesiąc.

Co nowego poza tym w Palmiarni? Niewiele. Owocują melony („Corica papaya”), no, i w dalszym ciągu dużo kłopotu sprawia publiczność. Właściciel nie ma sensu mówić o „inwazji” na rośliny, skoro w ostatnim czasie złodziejska ręka sięgnęła po trzy termometry. Znajdowały się one na dnie akwarium przykrytego szybą! Nie więc dziwnego, że pracownicy Palmiarni stale muszą występować w roli Sherlocka Holmesa. (ak)

— Przede wszystkim chcę trochę wypocząć, gdyż ostatni rok przedolimpijski był bardzo ciężki. Zamierzam także mocno popracować na poznańskim podwórku, gdyż u nas jest sporo utalentowanej młodzieży, z której może wyro-



snąć niejedną sławą gimnastyczną.

A więc — powodzenia!

Rozmawiał W. Ofierski
Fotografował K. Przychodźki

W Poznaniu już 3070 warsztatów

W Wydziale Przemysłu Przędziny MRN panuje ożywiony ruch. To interesanci, którzy pertraktują w sprawie udzielenia im koncesji na prowadzenie warsztatów rzemieślniczych i tzw. zakładów wolnego przemysłu. Tak dzieje się od kilku miesięcy, nic więc dziwnego, że placówki usługowe rosną jak grzyby po deszczu. I tak pod koniec 1955 roku było w Poznaniu 2766 warsztatów rzemieślniczych, a obecnie istnieje już 3070. Najwięcej nowych placówek otwarto w branży metalowej i elektrycznej.

W ub. roku uruchomiono ponadto 103 drobne zakłady produkcyjno-usługowe (wolny przemysł), przy czym najwięcej w branży włókienniczej, metalowej i chemicznej. (ak)

ZAPALCZANY INTERES

(Inf. wł.)

Trudno dziś sprawdzić, gdzie się zaczęło — w Kępnie czy w Poznaniu. W każdym razie jedno jest pewne, że na linii Poznań — Kępno ludzie przeczorni i „dobrze poinformowani” rozpoczęli gwałtowny nałot na sklepy z zapalnikami. Wkrótce akcja rozszerzyła się błyskawicznie. Pod koniec ubiegłego tygodnia, tylko dzięki uprzejmości (i znajomości!) sprzedawczyń „Ruchu”, do stałem pudełko wyrobów przez myśl zapalczanego. Za 25 groszy. Dla innych zaczął się ruch w interesie. Jak stwier-

dziła Państwowa Inspekcja Handlowa, nieznanym sprzedawcą się paczkę pudełek... po 7,50. Taką cenę ukształtował popyt nerwowych klientów.

Tymczasem z interesu nici. Wojewódzka Komisja Cen w Poznaniu zapewniła nas, że zapaliki nie podróżują. Wypada więc cieszyć się tylko i żyć przezornym właścicielem wykorzystania zapasów zapalek. Bożą dzisiejszą produkcją nigdy nie wiadomo. Jeszcze mogą się zepsuć i co wtedy?... (zs)

Spotkanie Władysława Gomułki z mieszkańcami Warszawy

(Ciąg dalszy ze str. 2)

historycznych przeobrażeń w życiu narodu polskiego.

Kiedy powstawała do życia Polska Partia Robotnicza naród nasz przywalony był ciężką wrzesnią. Ciężki był hitlerowski okupant spoczywał na jego grzbiecie. Świat cały palił się wówczas niszczycielskim płomieniem wojny. Każdy zadawał sobie wówczas pytanie: kiedy i jak to wszystko się skończy?

W okresie wojny i hitlerowskiej okupacji działało w Polsce wiele partii i różnych organizacji podziemnych. Wychodziło z pras podziemnych, drukowano setki różnych czasopism i wydawnictw. Wychodziły też czasopisma i wydawnictwa Polskiej Partii Robotniczej. Wszystkie te partie i ich czasopisma usiłowały wówczas — każda po swojemu — wskazać narodowi, jak potoczyć się bieg wydarzeń historycznych, usiłowały kształtować jego poglądy i kierunek myślenia według głoszonych przez nie przebiegów i tez politycznych oraz według swoich zamierzeń na przyszłość.

Bieg wydarzeń wykazał, że wśród wszystkich partii politycznych działających w okresie okupacji jedynie Polska Partia Robotnicza oceniała sytuację w sposób realistyczny. Właściwe ujęcie ówczesnej rzeczywistości leżało u podstaw polityki Polskiej Partii Robotniczej, pozwalało jej wskazywać klasie robotniczej i narodowi polskiemu słuszną drogę prowadzącą do wyzwolenia narodu i społecznego.

Polska Partia Robotnicza, czy też powstała z jej inicjatywy Krajowa Rada Narodowa, mogły nie mieć wówczas za sobą większości narodu. Ale miały to, co jest ważniejsze od większości — miały polityczną rację. Natomiast wszyscy przeciwnicy Polskiej Partii Robotniczej — takiej politycznej racji nie mieli. Dowiodła już tego historia.

Historia przyznała rację polityce Polskiej Partii Robotniczej.

Jest to dziś tak, oczywiście, że stworzyło podstawy dla no-

wego układu sił w narodzie. Bezpośrednio po wyzwoleniu „londyńska” reakcja nadużywała patriotyzmu i poświęcenia wielu kombatantów — AK dla szkoliwej, antyludowej roboty. W związku z tym — a także w związku z naszymi własnymi błędami — część AK-owców przeżywała po wyzwoleniu ciężką tragedię, wielu z nich doznało krzywd. Naprawiamy te krzywdy, przywracamy pełny blask patriotyzmu i bohaterstwa bojowników z AK w naszym życiu politycznym i społecznym.

Na listach Frontu Jedności Narodu kandydują do Sejmu również byli AK-owcy, którzy dzisiaj stoją na gruncie Polskiej Ludowej, na gruncie budownictwa socjalizmu w Polsce.

Kandydaci Frontu Jedności Narodu — PZPR-owcy, ZSL-owcy, członkowie SD, postępowi katolicy, bezpartyjni reprezentują jeden wspólny program — program Frontu.

Jestem głęboko przekonany, że naród nasz wykaże w bliskich już wyborach swój rozum polityczny, poczucie odpowiedzialności za losy kraju, swój wypróbowany patriotyzm i odrzuci wszelkie podszept reakcji, demagogów i warcholów.

Jestem głęboko przekonany, że społeczeństwo nasze przeciwstawi hasła metnych żywiołów, które mu podszeptują: „Nie bierz udziału w wyborach”, „skreślaj z listy PZPR-owców” — swoją wolę jedności i swe zaufanie do naszego programu, do partii Frontu Jedności Narodu, które zgodnie wysunęły swych kandydatów, wysunęły na czołowych miejscach tych spośród swoich działaczy, szczególnie ze składu swoich władz centralnych, których uważały za najlepszych i najbardziej godnych wyboru do nowego Sejmu.

Jestem głęboko przekonany, że olbrzymia większość Polaków i Polek pójdzie za wezwaniem stronnictw Frontu Jedności Narodu, by głosować na tych kandydatów, którzy znajdują się na pierwszych miejscach, odpowiadających ilości mandatów w okręgu.

Nasza polityka zagraniczna - odbiciem socjalistycznej polityki wewnętrznej

TOWARZYSZE I OBYWATELE! Wybory do Sejmu odbywają się w sytuacji międzynarodowej, która cechuje w ostatnim czasie wzrost napięcia i wzrost agresywności sił imperialistycznych. Wzmagają one swoje ataki przeciwko krajom obozu socjalistycznego, przeciwko wszelkim siłom postępowym.

Najazd anglo-francuski na Egipt zakończył się niepowodzeniem i kompromitacją na pastniskach. Ale sytuacja w tym tak ważnym i zapalnym rejonie świata jest nadal napięta. Stany Zjednoczone skłoniły do niepowodzenia angielskich i francuskich na pastniskach, aby umocnić własną pozycję na Bliskim Wschodzie. Znalazło to wyraz w ogłoszeniu tzw. doktryny Eisenhowera, przewidującej użycie amerykańskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie, gdy prezydent Stanów Zjednoczonych uzna to za stosowne. Rząd Stanów Zjednoczonych uzasadnia tę doktrynę tym, że wskutek klęski anglo-francuskiej powstała rzekomo w tym rejonie próżnia i misja USA jest wypełnieniem tej próżni. Innego zdania są jednak zainteresowane narody tego obszaru. Nie zauważyły one, że żyją w próżni. Chcą być panami swojej ziemi i swoich bogactw i nie zamierzają poddać się pod protektorat nieproszonych opiekunów. (Oklaski).

Deklaracja rządu USA to krok niebezpieczny dla pokoju. Świadczy ona o tym, że świat imperialistyczny zmierza nadal groźbą użycia siły przeciwstawić się rosnącemu stale ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Azji i Afryce.

W bliższych naszymu krajowi stronach, w Niemczech zachodnich, odbywa się dalej uzbrajanie tych sił, które nie tak dawno były najeżdżającą całą Europę okrutną

tyki zagranicznej. Jest on odbiciem socjalistycznej polityki wewnątrz kraju. Polityka międzynarodowa Polski pokrywa się z interesami narodu polskiego, państwa polskiego, tak samo jak jej polityka wewnętrzna wynika z interesów narodu, z interesów ludzi pracy.

Jaki jest główny i najważniejszy interes Polski?

Głównym interesem Polski jest pokojowy byt naszego narodu budującego socjalizm oraz bezpieczeństwo granic państwa.

Wiemy dobrze, że nie jesteśmy w stanie sami obronić naszych granic, tak jak opu-

Losy Polski i jej niepodległość związane są z obozem socjalizmu

Jest to sprawa dla nas i dla pokoju światowego niesłychanie ważna. Przecież nie chodzi nam o sytuację, w której odpardzić ewentualnej agresji na nasze granice stanie się koniecznością. Potęgą ZSRR sprężyną z potęgą całego skonsolidowanego, zjednoczonego obozu socjalizmu, jest najlepsza gwarancja takiego rozwoju sytuacji, przy której uda się uniknąć wojny.

Losy Polski, jej niepodległość i bezpieczeństwo, jej rozwój i miejsce w świecie związane są z obozem socjalizmu. Tylko Polska socjalistyczna, umacniająca swoje dobre równoprawne i przyjacielskie stosunki z sojusznym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, prowadząca politykę współpracy i współistnienia na zasadach wzajemności z krajami kapitalistycznymi — tylko taka Polska ostoi się i rozkwitnie. Ten program polityki zagranicznej jest jedynym programem istnienia Polski jako państwa niepodległego, stanowi polską narodową i socjalistyczną rację stanu i tylko Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zdolna jest stać na czele walki o jego realizację.

Konsolidacja sił naszego obozu posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju, zwłaszcza wobec wzrastającego napięcia międzynarodowego. Solidarność krajów budujących socjalizm oparta na zasadach międzynarodowego, ułatwia walkę o pokojowe współistnienie i współpracę między państwami o różnych systemach politycznych i gospodarczych.

Wspólnota krajów socjalizmu, wspólnota naszych sojuszników i przyjaciół, wśród których mamy dwa wielkie mocarstwa — Związek Radziecki i Chiny Ludowe — prowadzi politykę odprężenia, współpracy międzynarodowej, prowadzi politykę pokoju. Polityka pokoju odpowiada naszym interesom i taką politykę prowadzimy i będziemy prowadzić oraz popierali.

W kraju naszym przebywa obecnie jako gość narodu polskiego — premier Chin Ludowych, tow. Czu En-lai, który od dziesięcioleci jest jednym z czołowych przywódców ludu chińskiego w walce o wolność i lepszą przyszłość, a od utworzenia władzy ludowej w Chinach — jednym z kierowników ludowego państwa i budownictwa socjalizmu w swej ojczyźnie.

Polska Ludowa przywiązuje bardzo wielką wagę do stosunków przyjaźni z Chińską Republiką Ludową, która wywiera wielki wpływ na losy pokoju w Azji i na całym świecie. Nasza partia wysoko ceni stosunki z Komunistyczną Partią Chin, wnoszącą bardzo poważny wkład w rozwój nauki o drogach postępu ludzkości — nauki marksizmu-leninizmu.

Z radością stwierdzamy, że narody Azji południowej i wschodniej uniezależniają się od imperializmu, prowadzą politykę pozostawiania poza grupowaniami militarnymi i dążą do utrwalenia znanych „pięciu zasad” w stosunkach między państwami, zasad opracowanych przy współudziale Chińskiej Republiki Ludowej.

Polityka rządów przedwojennych, kapitalistyczno-obszarniczych doprowadziła

zeni przez Anglię i Francję, nie byliśmy w stanie obronić ich w 1939 roku. Do obrony naszych granic potrzebni nam są szczerzy i przyjacielscy sojusznicy.

Decydującą siłą, która gwarantuje nienaruszalność naszych granic jest Związek Radziecki. Łączy nas z nim wspólnota ideologiczna naszych socjalistycznych państw, łączy nas bezpośrednie sąsiedztwo. Aby uświadomić sobie znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego dla naszego kraju, trzeba wskazać na fakt, że ZSRR stanowi potęgę, której ogrom paraliżuje w zarodku agresywne zamiary ewentualnych następców.

Losy Polski i jej niepodległość związane są z obozem socjalizmu

do skłócenia Polski z wszystkimi jej sąsiadami. Gdzie spojrzeć, na wschód, czy na zachód, na południe, czy na północ — wszędzie mieliśmy płonące granice, w których spłonęła nasza niepodległość, spalono zostały nasze domy rodzinne, straszliwe straty poniosł naród polski.

Zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i jej granic posiada fakt, że ze wszystkimi naszymi sąsiadami łączy nas więź ideologiczna, sojusze oraz że wszyscy jesteśmy uczestnikami obron

Podnosimy Polskę na miejsce należne jej wśród wolnych narodów świata

Polityka zagraniczna, o której mówiłem, może być realizowana dlatego, że na czele narodu polskiego stanęła klasa robotnicza, dlatego, że na czele klasy robotniczej i narodu stoi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która nie ma i mieć nie może innych interesów, jak interes klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy w Polsce.

Partia nasza tym się szczególnie odznacza, że wie nie tylko czego nie chce, ale rów-

no paktu warszawskiego. Płonące granice stały się granicami pokoju i przyjaźni. Ustaliśmy stosunki przyjaźni z graniczącą z nami Niemiecką Republiką Demokratyczną, która buduje u siebie socjalizm i która w umowie zgorzeleckiej uznała nasze granice na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Jako zwolennicy realnej i konstruktywnej polityki wyraziliśmy gotowość uregulowania również naszych stosunków z NRF. Jeżeli niektórzy rządowi politycy NRF składają w tej sprawie sprzeczne deklaracje, podjętowane prawdopodobnie przez mijającymi względami polityki wewnętrznej — to nie ma pośpiechu — możemy poczekać.

Więzy łączące nas z ZSRR i z całym obozem socjalizmu, więzy, o których mówiłem poprzednio, sprawiają, że nasze spojrzenie na groźbę ze strony militarystów niemieckiego przy całej poważnej sytuacji, jest inne niż było ono w okresie lat trzydziestych, gdy Hitler po dojściu do władzy przystąpił do forsownych zbrojeń.

Armia radziecka znajduje się nad Łabą i tak długo tam pozostanie, jak długo wojska NATO, w skład których wchodzi nowy Wehrmacht, będą znajdowały się w NRF. Jest to naszym narodowym interesem, interesem naszego bezpieczeństwa.

Podnosimy Polskę na miejsce należne jej wśród wolnych narodów świata

niez dobrze wie czego chce. Ta świadomość celów, do których zdążamy, daje wielką siłę naszej partii: kto tylko tyle wie czego nie chce, a nie wie czego ma chcieć, ten zawsze jest bezpłodny i bezsilny.

My chcemy przebudować i przebudujemy stare życie, chcemy znieść i zniszczyć wszelki ucisk i wyzysk człowieka przez człowieka, chcemy rozwinąć i rozwijamy naukę, oświatę i kulturę, chce-

my zlikwidować i likwidujemy wiekowe zacofanie gospodarcze naszego kraju, chcemy podnieść i podnosimy Polskę na miejsce należne jej wśród wolnych narodów świata.

Naród polski bogato zapisał karty swojej historii walką o narodowe i społeczne wyzwolenie, o postęp i sprawiedliwość społeczną. U podstaw naszej partii położyliśmy tradycje tych walk, najlepsze tradycje naszych powstań narodowych, walk rewolucyjnych 1905 r., rewolucyjnego ruchu robotniczego i walk chłopskich w okresie międzywojennym. Ludzie naszej partii z honorem zdali egzamin w straszliwym czasie hitlerowskiej okupacji na szczytach.

Nie słowa, ale czyny przemawiają za naszą partią, za Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, jako partią klas robotniczej i wszystkich ludzi pracy, jako kierowniczą i produkującą partią Polski Ludowej.

Nim w pełni osiągniemy cele, jakie partia nasza wspólnie z innymi partiami Frontu Jedności Narodu stawia przed sobą i przed narodem, upłynie jeszcze немало czasu.

Ale przypomnijmy sobie: niemal dokładnie 12 lat temu, wśród ruin Placu Teatralnego zebraliśmy się po raz pierwszy dla uczczenia wyzwolenia stolicy.

Jak wyglądała wówczas Warszawa? Była jedną wielką ruiną. Miernikiem osiągnięć za tych 12 lat naszej wspólnej pracy jest dzisiejsza Warszawa.

To nie słowa, ale czyny podnoszą ją z ruin i gruzów.

Tylko dalsze czyny ludu pracującego, dalsze kroczenie nie po drodze, którą wskazuje nasza partia, pozwolą realizować nasz program wyborczy, przyniosą Polsce i narodowi nowe sukcesy.

Niech dzień 20 stycznia, dzień wyborów do Sejmu będzie dobrą zapowiedzią nowych sukcesów i dalszych zwycięstw na trudnej drodze budownictwa socjalizmu w Polsce.

Inicjatywa społeczna spotka się z pomocą państwa

Akty prawne zabezpieczą rozwój budownictwa indywidualnego i spółdzielczego

WARSZAWA (PAP)

Wobec stale wzrastającego zainteresowania społeczeństwa budownictwem indywidualnym i spółdzielczym, we wrześniu ub. r. powołana została komisja partyjno-rządowa, która opracować ma m. in. projekty odpowiednich aktów prawnych, zabezpieczających właściwy rozwój budownictwa prowadzonego środkami własnymi obywateli.

Pierwszą sprawą, którą zajęła się komisja — był problem produkcji materiałów budowlanych. W myśl opracowanej przez komisję i wydanej już przez Radę Ministrów uchwały, każdy zakład pracy może uruchomić — jako produkcję uboczną — wytwarzanie materiałów budowlanych, które bądź to użytkowywać będzie dla potrzeb swoich pracowników, bądź też przeznaczać będzie na sprzedaż. Dochód stąd uzyskiwany zakład przeznacza na fundusz zakładowy.

Komisja opracowała również, przekazując Radzie Ministrów do zatwierdzenia, projekt dekretu o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami

lokalami w domach spółdzielni mieszkaniowych oraz w domkach jednorodzinnych. Projekt tego dekretu stanowi dalsze rozszerzenie obowiązujących dotychczas w tej mierze przepisów. Przewiduje on w tych

domach m. in. zwiększenie do 140 m kwad. powierzchni mieszkalniowej nie podlegającej przy musowej gospodarce lokalami, jeśli właścicielowi mieszkania niezbędne jest to do wykonywania zawodu. Inne postanowienie projektu przewiduje, iż mieszkanie w domach o większej liczbie lokali, jeśli nie przekracza one ustalonych norm powierzchni oraz stanowią odrębną własność różnych osób, również nie podlegają normom zagęszczenia.

Obecnie komisja przekazuje Radzie Ministrów gotowy już projekt uchwały, która zabezpieczy ma pomoc państwa dla budujących mieszkania ze środków własnych. Założeniem projektu jest przede wszystkim stworzenie takich warunków, które by zapewniały szeroki rozwój inicjatywy społecznej.

Pomoc państwa iść ma w kilku kierunkach. A więc przede wszystkim zapewnienie przez państwo działek budowlanych osobom budującym. Przydyła właściwych rad narodowych zabezpieczą dokumentację geodezyjną i urbanistyczną terenów przewidzianych pod budowę oraz wytyczą działki. Władze miejscowe winny również zapewnić wyposażenie terenów wydzielonych pod budownictwo w drogi dojazdowe, sieć elektryczną oraz w wodę pitną.

Istotne zmiany zachodzą również w sprawach dotyczących zasad kredytowania. A więc przede wszystkim projekt uchwały przewiduje mniej więcej 2-krotne przedłużenie okresu na jaki przyznawane będą kredyty.

Oddzielny problem stanowi sprawa zaopatrzenia w materiały budowlane. Projekt nowych przepisów w tej sprawie zapewni ma jak najkorzystniejsze warunki dla rozwoju wszelkiej inicjatywy społecznej zmierzającej do wykorzystywania materiałów miejscowych czy zastępczych. Dogodniejsze warunki kredytu uzyskują ci, którzy stosują materiały miejscowe i oszczędzają materiały deficytowe.



— Przepraszam, co kolega tutaj właściwie sprawdza?



— Panno Zostu, o dlaczego u mnie nikt nie chce sprawdzać?

(Za „Expressem Ilustrowanym”)

Przelargi i licytacje

Oglašzamy przetarg na wykonanie szlifowania i niklowania 10 000 par płozów do łyżew.

Terminy dostaw:

- 2000 par odwrotnie.
- 4000 par w lutym 1957 r.
- 4000 par w marcu 1957 r.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej oraz osoby prywatne, posiadające uprawnienia przemysłowe.

Termin składania ofert do dnia 16. 1. 57 r.
Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski, Poznań, Dział Zaopatrzenia, pokój nr 131. K193

Gnieźnieńskie Zakłady Garbarskie oglašzają przetarg publiczny na wykonanie 20 000 szt. chwytaaczy do skor miękkich wg posiadanego wzoru. Termin składania ofert ustala się do dnia 15 lutego 1957 r. Wzór chwytaacza jest do obejrzenia w dyrekcji Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich, które również udziela bliższych informacji. Rozpatrzenie ofert nastąpi przez Dyrekcję w ciągu 14 dni od zamknięcia terminu składania ofert. Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór ofert jak również nie przyjęcie żadnej ze zgłoszonych ofert. K158

Praca

Samouczelnia pomoc do maszyn gospodarki rolnego potrzebna zaraz. Probowo, P. Gostyn Poznański. 11963p

Krawiec dobra siła, pomocny zaraz. Poznań, pl. Wiosny Ludów 2. 718g

Młody woźnica do 1 konia, najchętniej dojeżdżający ze wsi potrzebny na zastępcę i pomocnika. Woźniak. Poznań Wawrzynca 28. od godziny 14—15. 718g

Uczeń tapicerski potrzebny. Zgłoszenia: Tapicernia, Poznań, Piekary 1. 733g

Tapicerzy na stałą pracę potrzebni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 735g.

Przyjemne życie w dom skafandrow, bluzek lub innych rzeczy (przykrojonych). Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 737g.

Wulkanizator potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 767g.

Emerytka do lekkich prac domowych potrzebna. Mieszkanie na mieście. Zgłoszenia: Kiosk Ruchu, Poznań, Dworzec Główny — hol, lewa strona od godz. 17—21. 768g

Recznik na stałe przyjęcie. Brzostowice, Poznań, Szamarskiego 18. 777g

Do domu lekarza potrzebna pomoc domowa z gotowaniem. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 781g.

Uczeń krawiecki potrzebny zaraz. Możliwość zamieszkania. Zgłoszenia osobiste: mistrz krawiecki Maciejewski Luboń, ul. Okrzei 53. 782g

Czeladnik zdumski i robotnik potrzebni. Poznań, Fredry 3 m. 5. 785g

Gospoście samodzielna w średnim wieku czysta, uczciwa, referencje konieczne dochoząca lub na stałe przyjęcie od 1 lutego br. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 792g.

Pomoc domowa potrzebna na prowincję. Zgłoszenia: Poznań, Czechosłowacka 60. 808g

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Reichelt, Poznań, Koźna 20 m. 6. Zgłoszenia od godz. 17—19. 813g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Kawiecka, Poznań — Sołacz, Podolska 6. 816g

Uczeń krawiecki potrzebny. Poznań Głogowska 36 m. 18. 820g

Dochodząca gospoście potrzebna. Galanteria, Poznań, Szkolna 2. 827g

Potrzebna uczennica. Zakład Fotograficzny, Poznań, Gwardii Ludowej 44 m. 1. 833g

Pomoc domowa do dziecka do Puszczykowa potrzebna zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 834g.

Poszukuje uczciwa gospoście z dobrym gotowaniem zaraz do dwójga osób bezdzietnych. Poznań tel. 626-80 do godz. 9 lub od 14. 847g

Samodzielny czeladnik krawiecki — damski z dłuższą praktyką potrzebny zaraz. Zgłoszenia „Zurza” Poznań, Wyspiańskiego 14 m. 7. 869g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Poznań, Fredry 1 m. 16. 875g

Gospoście z noclegiem przyjmie. Referencje pożądate. Małeczka, Poznań, Żytnia 15 (3 przystanek trolej. od Garbar). 877g

Ucznia przyjmie mistrz szewski. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 886g.

Minister chemii poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 884g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna zaraz. Poznań, Obornicka 145 m. 6 tel. 30-80. 889g

Młody fotograf, czeladnik, do szukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 897g.

Pomoc domowa do ogólnych prac domowych wraz z opieką nad starszą osobą potrzebna zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: Poznań, Głogowska 77 m. 5. 890g

Uczniowie potrzebni. Warsztat ślusarski Poznań, Rooseveltowa 12. 899g

Poszukiwana uczciwa, z kulturalnym domem, dochodząca, młodsza pomoc do półtorarocznego dziecka. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 891g.

Shukam specjalistki do wciągania krawatów. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 900g.

Shukam kwalifikowanej bielizniarki. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 901g.

Emeryt poszukuje pracy jako portier, administrator itp. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 918g.

Pracownica poszukuje prania i sprzątania. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 943g.

Pomoc domowa z samodzielnym gotowaniem na plebanie po Poznaniu potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 952g.

Oberowy — dojazd potrzebny zaraz do prywatnego gospodarstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 957g.

Potrzebna gospościa, Misterski, Baborówko pod Szamotulami. 953g

Potrzebna gospościa z noclegiem do małżeństwa z dwójką dzieci. Referencje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 965g.

Kupno

Kupię samochód ciężarowy na ropę, najchętniej „Mazur” lub „Vomag”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Wrocław, Piotra Skargi 20, pod nr 41924. K168

100 sztuk liczników do liczb pięciocyfrowych zakres obrotów 1500—600 obr./min. zakupimy. Oferty kierować pod adresem: Zakłady Wytwórcze Aparatów Telemechanicznych Łódź, Wólcowskiego 16/18. K182

Kupię wiertarkę stołową do 16 mm wiertło, wiertarkę ślinkową do 32 mm, frezarkę pionową względnie uniwersalną do metalu i szlifierkę płaską. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 701g.

Pianina kupuję Magazyn Fortepianów Poznań, Czerwonej Armii 39 w podwórzu. 704g

Tokarnie od 1000 do 1500 mm tożnienia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 707g.

Psa rasowego (dużego), dobrego stróża kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 708g.

Kupię nowoczesną jadalnię lub pokój kombinowany. Poznań, Chelmońskiego 9 m 10 tel. 619-186. 711g

Maszyny do szycia z długim członkiem, ewentualnie niekompletna. kupię. Poznań, Żurawia 15/17 sklep. 726g

Maszyny stolarskie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 734g.

Kupię małą prasę introligatorską do zbierania. Właściciel: skład papieru, Poznań, Woźna 9 tel. 26-66. 738g

Alfano, barak lub kiosk kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 748g.

Planino w pierwszorzędny stan i z srebrnym stojakiem kupię. Telefon 524-79 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 753g.

Cegły i dźwigary kupię. Poznań, Dąbrowskiego 41 m. 3. 756g

Kupię fotel dentystyczny jedno lub dwuosobowy w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 760g.

Kupię samochód benzynowy do tony, w dobrym stanie. Oferty z podaniem marki i ceny do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 765g.

Motocykl WFM, najchętniej nowy kupię. Oferty z podaniem ceny kierować: Marwanowski Bogumiński, pta. Rogożno Wlkp. 774g

Greplarnie lub przedziałnie węgny kupię. Olszka, Poznań, Łukowa 7a m. 19. 799g

Dziwła stalowego 3,5—4 mm każda ilość kupię. Marian Grzeszowski, Poznań, Śl. wiańska 83 tel. 39-82. 783g

Kupię regał — półki. Poznań, Kościuszki 82 m. 3. 804g

Samochód nowy lub w bardzo dobrym stanie kupię. Poznań, telefon 47-15, od godz. 9. 823g

Kupię motor elektryczny 2—2½ KM 1400 obrotów. Poznań — Górczyn, Stęszewska 12. 784g

Magnitofonowa taśma, mikrofon krystaliczny, motorek rowerowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 848g.

Kupię maszynę do szycia w bardzo dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 853g.

Kupię psa czujnego, ostrego, do stróżowania. Rzeźmar, Poznań, Mickiewicza 27. 870g

Kupię maszynę płaską, rymarską, lekką oraz szewską iaciarkę, nową lub jak nową. Kycier, Rawicz, Poznańska 19. 878g

Kupię porcelanę stołową, srebrne sztućce i świeczniki. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 879g.

Kupię materiał zagraniczny na krawaty. Poznań, tel. 641-00. 906g

Maszyny do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 920g.

Kupię przednie, lewe zawieszenie do samochodu „Adler-Junior”. Poznań, Droga Dębńska 12. 935g

Dwie opony nowe 300—19 i detke, szybkomierz z kompletnym urządzeniem do koła na koło 19-ke kupię Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 978g.

Gater w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 979g.

Blam barani, brązowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 980g.

Sprzedaż

Kregi studienne sprzedam. Poznań, Rajskie 5. 717g

Sprzedaż motocykla samoszy cząca marki „Frick”, wydajność 10 q na godz. szerokość bębna 1,80, w bardzo dobrym stanie, cena 23 000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 721g.

Sprzedaż duży śrutownik jak nowy, kamienioną wraz z motorem elektrycznym 11 kW. Lewandowski, Dąkowskie, Nowy Tomysl. 728g

Tokarnie po kapitalnym remoncie i jedna do remontu oraz łocznie poziomą mechaniczną sprzedam. Poznań, Jezew, Nowina 16, tel. 18-07, od godz. 13—17. 751g

Futra i pelki karakulowe i karakulowe piękne nowe bardzo duże rozmiary sprzedam. Poznań, Kaszubska 14 m. 5 (przy Szamarskiego). K168

Samochód osobowy „Fiat” Simca 1100, 4-drzwiowy, w idealnym stanie sprzedam. Brunon Nowak, Poznań, Głogowska 38 m. 23. 755g

Zamienie z dopłatą motocykl SHL na telekopach na samochód małodziałowy, względnie motocykl z przyczepką w dobrym stanie. Kupno niewykuczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 759g.

Futra meskie jak nowe, na średnia figurę, spód cybety, kołnierzy wydra poszyte czarne sprzedam. Poznań, Chłodo-by 22 m. 4. 762g

Motocykl 250 cm DKW sprzedam. Jan Biedziak, Poznań, Główna 42. 772g

Aparat szwalcarski do robienia swetrów sprzedam. Poznań, Śniadeckich 19 m. 1. 787g

Wózek dziecięcy koszykowy sprzedam. Poznań, Łukowa 16 m. 9. 791g

Sprzedaż adapter uniwersalny, szafka „Telefunken” z nowoczesnymi płytami 1800 zł. Poznań tel. 85-95. 796g

Sprzedaż mieszarkę do ciasta, dwa kotły i szatankę do bułek. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 76 m. 7. 798g

Sprzedaż maszynę pończoszniczą (wzorkowa) oraz radio. Poznań, Bułgarska 56 do podjudnia, tel. 510-81, wewn 129. 802g

Sprzedaż 2 sekretarzyki nowoczesne, zegar stojący „Becker”, fisharmonium sztućce srebrny — 12 osób, krzesła, stół, gramofon z szafką, klawiaturę do pianina, duża walizka skórzana. Poznań, Kościuszki 82 m. 3. 805g

Tapczan metalowy, nowy sprzedam. Poznań, Grodziska 83 m. 1. 812g

Samochód osobowy „Hannomag Kurier” sprzedam. Poznań, tel. 47-15 od godz. 8 do 15. 824g

Wózek — autko koszykowy w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Przemysłowa 51 m. 22. 826g

Maszyny traktorskie nr 8 i 10, kompletna sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 839g.

Akordeon 32-basowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Długosza 8 m. 6. 842g

Wózek głęboki „Kon-Kon” sprzedam. Poznań, Stary Rynek 57 m. 12. 849g

Sprzedaż szale 2-drzwiowe, w dobrym stanie. Poznań, Wielka 9 m. 9 wjeście z ul. Szewskiej, od godz. 16—18. 876g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek koszykowy, głęboki w bardzo dobrym stanie okazuje się sprzedam. Poznań, Chłodo-by 18 m. 4. 861g

Samochód osobowy „Opel Kadet” po generalnym remoncie sprzedam. Poznań, Mickiewicza 17 m. 6. 880g

Kontrabas koncertowy, wiolonczelę sprzedam. Halina Hytra, Poznań, Dąbrowskiego 122. 896g

Gabinet męski sprzedam. Poznań, Popskich 10 m. 2. 887g

Maszyny szewskie „Singer”, iaciarkę sprzedam. Poznań, Umińskiego 10 m. 5. 903g

Okazyjnie sprzedam futro meskie (duża szopy) mało używane. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 916g.

Sprzedaż samochód osobowy, kabriolet, Poznań, Grobla 29 m. 4, od godz. 10—14. 918g

Samochód osobowy „Opel-Olimpia” sprzedam. Poznań, Młczowska 69. 921g

Sprzedaż piec westfalce i piec kaffowy przynosi. Poznań, Dzierżyńskiego 38, warsztat samochodowy. 927g

Sprzedaż maszynę pończoszniczą, półmechaniczną „Gros-ser” podział 14, 18 20. Wal-kowski, Leszno, Paderewskiego 12, tel. 669. 928g

Sprzedaż okazjynie nylonową suknię ślubną z welonem model amerykański. Poznań, Osiedle Grunwaldzkie, Listopadowa 6. 942g

Motocykl WFM zamienie na AWO lub IFA dopłace. Śniadecka, Gogolewa, poczta Niepart, pow. Gostyń. 949g

Futra damskie, nowe — baryn węgierskie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 958g.

Sprzedaż traktor „Deutz” 22 KM z przyczepą po kapitalnym remoncie. Józef Andrzejewski, wieś Szynlin, pta. Dąkowskie, Nowy Tomysl. 967g

Radio 4-lampowe sprzedam. Poznań, Świeża 8 m. 2. 972g

Akordeon nowy, 120-basowy, 8 rejestrów sprzedam. Poznań, Osiedle Warszawskie, Teczka 12 m. 3. 987g

Wal korbowy do cięcia „Steier” sprzedam. Poznań, Garbary 50 — skład. 991g

Krótki reks brązowy i czarny, hodowlany sprzedam. Poznań, Listopadowa 6. 992g

Sprzedaż motocykl NZ 350 na tylnych teleskopach. Poznań, Długosza 30 m. 5, tel. 522-56. 996g

Radio „Mazur Lux” sprzedam. Poznań, Śniadeckich 30 m. 4, 4 razy dzwonić. 997g

Spawarkę elektryczną wirującą, prawie nową sprzedam. Poznań — Jeżyce, Nowina 16, tel. 18-07. 1006g

Sprzedaż łódkę (20 sztuk) ra opow samochodowe, przydatne w okresie zimowym, kompletny są nowe, cena za sztukę 100 zł. K. Trafas, Obońnik Wlkp. Gen. Świerczewskiego 20 m. 5. 10883p

Lokale

Zamienie 3-pokołowe mieszkanie z wygodami centralnym ogrzewaniem w Szczecinie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 664g.

Pokój z kuchnią ładnie duży, front, III ptr., samodzielnie, zamienie na 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie. Warunki do omówienia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 665g.

Lekarka samotna szuka pokoju lub do remontu pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 667g.

Zamienie sypialnię pokój słoneczny z używanym kuchnią, II ptr., na podobny duży lub z kuchnią, do I ptr. (Jeżyce — Grunwald). Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 668g.

Duży pokój z kuchnią, parter zamienie na większe, najchętniej dzielnica Stare Miasto. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 670g.

Panna pracująca poszukuje pokoju pustego lub umiobowanego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 680g.

Starsza, spokojna, samotna poszukuje pokoju samodzielnego, sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 683g.

Zamienie duży pokój z dużą kuchnią samodzielną, na mieszkanie większe. Warunki bardzo korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 700g.

Zamienie mieszkanie komfortowe w willi, 3 pokoje z kuchnią łazienką oraz pięknym ogrodem owocowym (40 drzew) w Bolesławcu Śląskim na 2 pokoje z kuchnią, względnie pokój z kuchnią, samodzielnie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 715g.

2 małe pokoje z przynależnościami w śródmieściu zamienie na większe. Peryferie nie wykuczone. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 732g.

Poszukuje pokoju z kuchnią do remontu. Warunki do omówienia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 722g.

Samotny pracujący poszukuje pokoju ewent. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 740g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, komfortowe z przynależnościami w śródmieściu Hawy na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 741g.

Trzy pokojowe mieszkanie samodzielne, zamienie na dwupokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 747g.

Poszukuje 2 pokój z kuchnią, może być do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 749g.

Zamienie mieszkanie 2 pokoj. z kuchnią, przynależnościami, z centralnym ogrzewaniem w Katowicach, na podobne lub mniejsze w Poznaniu, względnie blisko Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 752g.

Niezależny inżynier poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 775g.

Zamienie pokój z kuchnią (mniejszą) I ptr., na większe, pokój z kuchnią lub pokój z używanym kuchnią. Warunki do omówienia. Poznań, Fabryczna 13a m. 17. 776g

Mieszkanie 1½ pokoju z kuchnią, w centrum I ptr., nadające się na lokal handlowy zamienie na 3 pokoje z kuchnią, ogrodem. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 778g.

Zamienie 4-pokojowe samodzielne z przynależnościami oraz 1½-pokojowe z używanym kuchnią — oba w dobrym punkcie, na 2 mieszkania 2-pokojowe, samodzielne. Oferty Biuro Og

Pracownicy poszukiwani

Kierownik działu specjalnego — ogrodnik fachowiec z długoletnią praktyką we wszystkich działach ogrodnictwa oraz uczniowie-ogrodnicy potrzebni. Warunki do omówienia na miejscu. Stacja Nasiennie-Szkółkarska w Mutowie, pow. p-ta i stacja kolej. Szamotuły. K45

Instruktor. Kuchmistrz w domach wypoczynkowych F. W. P. zatrudni natychmiast Zarząd Okręgu Wczasowego F. W. P. w Szklarskiej Porębie. Uposażenie miesięczne wynosi od 1600 zł włącznie plus wyżywienie. Podanie wraz z życiorysem należy kierować pod adresem: Zarząd Okręgu Wczasowego F. W. P. Szklarska Poręba, ul. Jedności Narodowej 21, Dział Żywności. K113

Drukarnia - maszynista na roboty kolorowe ze znajomością remontów maszyn potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K128.

Murarzy, dekarzy, cieśli, zdunów zatrudni z dniem 1. 2. br. Zespół PGR Bytów, pow. Szamotuły. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla budownictwa. Codzienny dowóz do miejsca pracy i powrót zapewniony. Stółowa na miejscu. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Dyrekcja Zespołu PGR Bytów, tel. Kaźmierczak, Poczta Bytów. K135

20 kobiet do sprzątań ogólnych zatrudni Spółdzielnia Pracy „Czystość” w Poznaniu, ul. Mickiewicza 36. Zgłoszenia w ref. kadr w godz. od 7-15. K157

Każdą liczbę murarzy i robotników budowlanych, robotników placowych, stolarza i instalatora na c. o. przyjmie Zarząd Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 2 w Poznaniu. Roboty na terenie m. Poznania. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Poznań, Droga Debińska 2b. K181

Księgowego i maszynistkę zaangażuje zaraz: Instytut Ochrony Roślin, Poznań, ul. Grunwaldzka 189. 863g

Każdą ilość blacharzy i spawaczy samochodowych przyjmie Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów Poznań - Antoninek, ul. Warszawska 349. Warunki do omówienia w dziale kadr. K139

2 ślusarzy narzędziowców i 2 chłopców do transportu wewnętrznego przyjmie zaraz. Warunki do omówienia w dziale kadr Zakładów Wytw. Ogniw i Baterii Poznań, Grochów Łąki 4. K152

Kierownika technicznego oraz brygadzystów wżgl. brygadzystki w dzwierniowie zatrudni Spółdzielnia Inwalidów „Niewidomy” Poznań, ul. Grunwaldzka 3. Zgłoszenia prosimy kierować do zarządu spółdzielni. K154

Każdą ilość robotników i murarzy do pracy na terenie miasta Poznania przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Zgłoszenia w pokoju nr 101. K142

✠
Dnia 13 stycznia 1957 zmarł nagle mój najdroższy nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Wojciech Słodzinka
mistrza ślodzarski
przeżywszy lat 65.
Pogrzeb odbędzie się w środę 16 bm. o godz. 10.30 w kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina
Poznań, Struska 6. 1207g

✠
Dnia 13 stycznia 1957 zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia przeżywszy lat 69 śp.
z Sokólskich
Maria Ardan
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę 16 bm. o godz. 6.30 w kościele św. Jana Kantego. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni córka zięć i wnuczki
Poznań, Jugosłowiańska 2 m. 4. 1220g

✠
Dnia 12 stycznia 1957 zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. w wieku 57 lat, długoletni kierownik Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach śp.
Andrzej Francus
W Zmarłym straciłszy zaufanego przyjaciela, kolega i wychowawcę.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 15 bm. o godz. 10 z domu żałoby.
Komitet Rodzicielski
Skoraszewice pow. Gostyń. 1236g
Grono Nauczycielskie

✠
Dnia 12 stycznia 1957 zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa babcia i siostra, śp.
z Łukowskich
Pelagia Mayerowa
przeżywszy lat 70.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 15 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msze św. żałobne odprawione zostaną: w środę 16 bm. o godz. 6.30 w kościele św. Wojciecha na Wzgórzu oraz 23 stycznia br. o godz. 8.30 w kościele parafialnym Bożego Ciała.
O bolesnej stracie zawiadamiają dzieci i rodzina
Poznań, Warszawa, Szczecin. 1267g

Fortuna kołem się toczy
Nowe szczęście przyniesie los
z kolektury Monopoli Loteryjnego
Poznań — pl. Wiosny Ludów 3
— **A. Lampego 14 - PDT**
K33

Zakupimy MASZYNKĘ
do mielenia mięsa z napędem elektrycznym.
Wiadomość: „AROMAT”
Poznań, ul. Masztalarska 7, tel. 29-77. K194

MASZYN KRAWIECKIE
ciężkie
zakupimy.
Oferty z podaniem marki i ceny kierować do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 945g.

Praca
Piekarski - cukiernik dobry fachowiec potrzebny zaraz mieszkanie zapewnione. Maria Jarych, Świdwin pow. Świdwin Obrońców Stalingradu 44. 10881p

Fryzjorka na stałe — dobra siła potrzebna Poznań, Czerwonej Armii 60. 1040g

Pomoc domowa dochodząca (Lazarz) bez gotowania do makietowania z dwuletnim dzieckiem potrzebna. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 614g.

Uczeń potrzebny. Stolarnia, Poznań Chłapowskiego 9 (Wil. da). 628g

Krawiecki uczeń lub uczennica może się zgłosić. Poznań, Żeylanda 1 m. 6. 629g

Ogrodnik żonaty z długoletnią praktyką przyjmie samodzielnie na posadę od 15 stycznia. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 636g.

Potrzebny czeladnik piekar. siły samoty z całym utrzymaniem. Wynagrodzenie wg umowy (wyjazd na zachód). Informacje: Poznań Umfiskiego 12 m. 2 od godz. 16. 638g

Gospośia potrzebna zaraz. Poznań, Mickiewicza 29 m. 6. 642g

Przedstawiciel przyjmujących zamówienia na obrazy religijne. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 662g.

✠
W 10 rocznicę śmierci naszego nieodżałowanego ojca, teścia i dziadka, śp.
Czesława Kędzierskiego
„Wujka Czesia”
literata i dziennikarza
odprawiona zostanie msza św. w środę 16 stycznia 1957 r. o godz. 6.15 w kościele Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry.
o czym zawiadamia rodzina
1072g

Szan. Dyrekcji, Radzie Zakładowej POP i Współpracownikom Poznańskich Warszt. Napr. Masz. Drukarskich, Kolegom, Krewnym, Znajomym i Lokatorom — a oddanie ostatniej przysługi mojemu mężowi śp.
Marianowi Rydlewiczowi
oraz za okazaną życzliwość, wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty
NAJŚRÓDCEJNIEJSZE PODZIĘKOWANIE
składają
żona z córką
923g

✠
Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Roman Hauser
przeżywszy lat 78.
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 16 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 18 bm. o godz. 8.15 w kościele Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry.
W głębokim smutku pogrążeni synowie, synowa i wnuczki
1276g

✠
Dnia 12 stycznia 1957 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., śp.
z Grofowskich
Tekla Przykucka
przeżywszy lat 66.
Pogrzeb odbędzie się w środę 16 bm. w Skokach o godz. 9.30 z domu żałoby przy ul. Dworcowej 14,
o czym zawiadamia w imieniu rodziny
ks. Marian Przykucki
1163g

Rejonowa Spółdzielnia Pracy Usług Motoryzacyjnych

w Poznaniu, przy ul. Sytkowskiej 43

zawiadamia, że

z dniem 15 stycznia 1957 r.

PRZENOSI SVOJE

MAGAZYN

i Punkt Sprzedaży Detalicznej

do

Osiedla Promnice k/Bolechowa

pow. Poznań — stacja kolejowa Bolechowo

Biura Spółdzielni mieścić się będą w Poznaniu przy al.

Stalingradzkiej nr 70, tel. 94-82.

K123

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię samochód osobowy do remontu. Oferty z podaniem ceny kierować: Kluczbork, Ossowskiego 15 Zieliński. 10875p

Kupię samochód osobowy. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 616g.

Kupię samochód DKW F8 Meislerklasse. Poznań, tel. 846-15. 631g

Kupię tokarnię do 1 m tocznia. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 637g.

Maszynę zagraniczną, najchętniej szwajcarską do robienia swetrów kupię. Poznań, Nowowiejskiego 43 m. 5. 639g

Pistolet z kompresorem lub bez kupię. Poznań, Nowowiejskiego 43 m. 5. 640g

Kupię piec stałopalny w dobrym stanie. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 651g.

Kupię wszelką skórę i korek z paczek PeKaO. Kolański, Poznań 27 Grudnia 4. 677g

Maszynę do mielenia mięsa „Wilk” ewentualnie na prąd oraz lodówkę wielkości lodów kupię. Poznań, Czerwonej Armii 10 m. 1. 678g

Nylon z paczek kupię. Pracownia Poznań, Ratajczaka 31 m. 9. 682g

Kupię silnik elektryczny na prąd zmienny jednofazowy 220 V, 1-1½ KM lub trójfazowy od 2-2,5 KM, 220-380 V 1400 obrotów. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 687g lub Poznań, tel. 502-48. 687g

Guter około 70 cm przepustu ewentualnie taśmowy kompletny kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 689g.

Kupię silnik „Opel 6”, dolnozaworowy, po lub do remontu, części do „Wanderera” (diferencjał), skrzynię biegów „Opel”. Jan Paczkowski, Oboźnik Wilk, Świerczewskiego 74 tel. 46. 11016p

Sprzedaję
Wózki dziecięce autka drewniane autka koszykowe czeskie, ceratowe spacerówki na łożyskach meblowe giete oraz ławkę polecają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25. 25342g

Zamienie motocykl „12” 350 ccm w dobrym stanie na samochód małopłatowy IFA F8 lub DKW F8 za dopłatą. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 552g.

Wózki dziecięce autka drewniane autka koszykowe czeskie, ceratowe spacerówki na łożyskach meblowe giete oraz ławkę polecają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25. 25342g

Zamienie motocykl „12” 350 ccm w dobrym stanie na samochód małopłatowy IFA F8 lub DKW F8 za dopłatą. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 552g.

Wózki dziecięce autka drewniane autka koszykowe czeskie, ceratowe spacerówki na łożyskach meblowe giete oraz ławkę polecają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25. 25342g

Zamienie motocykl „12” 350 ccm w dobrym stanie na samochód małopłatowy IFA F8 lub DKW F8 za dopłatą. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 552g.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 13 stycznia 1957, po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Samochód osobowy marki „Borquard” 4-drzwiowy, w dobrym stanie sprzedam. Zygmut Gierka, Oborniki Wlkp., Sądowa 2. 1268g

Sprzedam samochód „Fiat 500” Simca. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 539g.

Surwicz wulkanizatorski 60 kg sprzedam po 50 zł za kilo. Jurkowski, Wieleń n. Not., Ogrodowa, pow. Czerwików. 569g

Wózki dziecięce autka drewniane koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych nowoczesne drewniane, giete dla bliźniąt oraz ławkę poleca: H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 441g

Kotłiny i piece przenośne sprzedam. Poznań, Mylna 11 m. 6. 964g

Maszynę do wyrobu dachówek nowoczesną, na rolkach, z formami sprzedam. Poznań, Głogowska 181 m. 4. 1094g

Samochód osobowy, 4-drzwiowy marki „Vauxhall” sprzedam. Poznań, Polna 8 m. 4. 645g

Okna zespolone 186x116 sprzedam. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 648g.

Maszyny rzemieślnicze kuter i wilek sprzedam. Poznań, Szmarzewskiego 47 m. 3. 659g

Sprzedam maszynę szewską — laciarkę „Singer”. Poznań, Przemysłowa 24 m. 8 — Fleb. 669g

Sprzedam motor spalinowy w bardzo dobrym stanie, 10 KM, marki „Deutz”. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 685g.

Sprzedam piec przenośny kaflowy. Poznań, Dobrzyckiego 1. 688g

Z powodu wyjazdu sprzedam kompletny czynny warsztat płyt nylonowych i przerobów wszelkich mas plastycznych. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 692g.

Radia „Tesla” nowoczesne, okazjnie sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 5 m. 5 („Terax”) po południu. 819g

Silnik samochodowy 4-cylindrowy, małopłatowy, gieto, zaworowy, BMW, dobry z gaźnikiem i przekładnią sprzedam. Ciesielski, Odnowaw pow. Ostrow. 11016p

Telewizor nowy „Rubens” eniennie sprzedam. Telefon 25-49. 11017p

Sprzedam maszynę młocarną (czyszczarkę) 15 kW oraz kłoc rzeźnicki. Lwówek, Rynek 11 m. 1 pow. Nowy Tomyl. 11061p

Sprzedam tanie meble używane. Poznań, Chelmońskiego 9 m. 10. 709g

Ekspres do kawy i fortepian, skrzydło tanio sprzedam. Poznań, Kanałowa 4 m. 10. 714g

Lokale
Mieszkanie 2-pokojowe, samodzielne, komfortowe w Krakowie, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 217g.

Zamienie pokój z kuchnią, urządzeniem łazienki, na dwa pokoje z kuchnią lub podobne, tylko samodzielne, ewentualny remont przeprowadzę. Warunki do omówienia. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 517g.

Kamienie handlowe, wille na Ostrowie ogrodnictwa, parcele oraz różne nieruchomości sprzedam. Pracel. Poznań, Szymańskiego 8. 25400p

Kamienie, wille, parcele domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 121g

Dzierżawa 27 morg, zabudowania, bez inwentarza wiska kościelna z powodu choroby spiesznie wydzierżawić z prawem kupna Franciszek Drab Wronki, Poznańska 26. 589g

50 domów w cenie od 50—200 000 zł poszukuje do kupna: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 744g

Gospodarstw od 10—50 morg spiesznie poszukuje. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 745g

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów): dział inform. 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12

ZAKUPIMY

niskopiętne turbinowe wentylatory kwasoodporne

o sprężu do 30 mm i mocy 0,3—1,5 kW przy Ø otworu ssącego od 150—300 mm z zakładów państwowych, społecznych względnie prywatnych.

Oferty prosimy kierować:

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA

Dział Admin. - Gospod.

Poznań, ul. Dąbrowskiego 159. 716g

Pokoju małego poszukuję zaraz. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 603g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju na pewien okres, może być umeblowany. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 615g.

Zamienię 2 małe pokoje z kuchnią, samodzielne, 1 ptr., front, na Wildzie, na 2½—3-pokojowe z kuchnią samodzielną, do 11 ptra. Warunki do omówienia. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 617g.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią do remontu lub po remoncie względnie zamienie luksusowe mieszkanie w Murawie Górskiej, na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 620g.

Kto odstąpi lokal, połowę lokalu, zaplecze, lub mieszkanie nadające się na pracownię obuwia, Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 630g.

Samotny na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 660g.

Dwupokojowe, słoneczne, samodzielne mieszkanie w śródmieściu, zamienię na większe. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 661g.

Zamienię 1½ pokoju, słoneczne z umeblowaną kuchnią, 1 ziemi (Jeżyce) na 2—3 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 1034g.

Poszukuję 2 względnie 1 pokoi z kuchnią do lub po remoncie w Ostrowie Wilk. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla nr 11059p

Nieruchomości
Kamienie handlowe, wille na Ostrowie ogrodnictwa, parcele oraz różne nieruchomości sprzedam. Pracel. Poznań, Szymańskiego 8. 25400p

Kamienie, wille, parcele domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 121g

Dzierżawa 27 morg, zabudowania, bez inwentarza wiska kościelna z powodu choroby spiesznie wydzierżawić z prawem kupna Franciszek Drab Wronki, Poznańska 26. 589g

50 domów w cenie od 50—200 000 zł poszukuje do kupna: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 744g

Gospodarstw od 10—50 morg spiesznie poszukuje. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 745g

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów): dział inform. 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów): dział inform. 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów): dział inform. 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala

OBWÓD 151 — ulice: Grodziska
2, 4, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 16a
7b, 18, 18a, 19, 20, 21; Marcelińska
7, 49, 51, 51a, 53, 55, 57; Opalenicka
1, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 71; Szamotu
ska 1, 1a, 3, 3a, 5, 5a, 6, 7, 7a, 9, 9a
1, 11a, 12/14, 13, 13a, 15, 15a, 17, 17a
18, 19, 19a, 21, 21a, 22, 23, 23a, 25, 25a